NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, czwartek 9 sierpnia 1928 Nr. 214

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie [illegible] y należy nadsyłać wprost do Administracji.
Ko[illegible] przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów [illegible]a nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor [illegible]zelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr.: I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

W JUTRZEJSZYM NUMERZE „DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY"

Polityczna wycieczka do Ojcowa

Kraków, 8 sierpnia.

Na wstępie parę — nietyle serdecznych, ile „ciepłych" — słów pod adresem szanownego korespondenta krakowskiego organu Polskiej Partji Socjalistycznej! Ciekawy ten egzemplarz socjalisty nie miał z Ojcowa nic bardziej ciekawego i charakterystycznego do zanotowania, jak to, że „pomimo bliskości Krakowa Ojców nie zażydził się temi elementami, które papierkami, łupinami z jaj i pestkami z owoców zaśmiecają i spacery". Powiedzieliśmy już wczoraj, że nawet „Głos Narodu" nie zdobyłby się na taką głupią i marną aluzję antysemicką. Zawodowy antysemita uważa przynajmniej na to co mówi, poczuwa się do pewnej, prymitywnej bodaj, politycznej uprzejmości wobec zwalczanego „wroga i szkodnika ojczyzny". Liberał zaś polski, demokrata lub zgoła socjalista od siedmiu boleści, daje upust swym bezkrytycznym namiętnościom antysemickim, drzemiącym gdzieś na dnie atawizmów duszy, w sposób nieraz rozbrajająco prostacki, naiwny, o ile nie wręcz chamski. Raduj się, proletarjacie polski: Ojców, pomimo(!) bliskości Krakowa, nie zażydził się jeszcze! I oby również w przyszłości dolina wśród pięknych skał Ojcowa nie została zapaskudzoną żydowskiemi papierkami, łupinami z żydowskich jaj i pestkami z żydowskich owoców!...

Szkoda jednak wielka, że szanowny korespondent „Naprzodu" odbył aż tak daleką polityczną wycieczkę do Ojcowa (3 zł. w jedną stronę autobusem!), a nie przespacerował się poprostu w samym Krakowie na... planty dietlowskie. W przeciwieństwie do uroczego Ojcowa są one kompletnie, ale to najkompletniej — zażydzone. Zażydzone tem bardziej, że uczęszczane przeważnie przez biedniejsze i całkiem biedne sfery żydowskie, a więc te sfery, która w każdem społeczeństwie, nietylko żydowskiem, mało niestety wykazują zamiłowania do higjeny. (Nędza i niedostatek nie sprzyjają higjenie!) I otóż szanowny panie socjalisto naprzodowy — na plantach dietlowskich, na zażydzonych plantach dietlowskich, nie zoczysz ani jednego papierka, ani jednej łupiny z jaj, ani jednej pestki z owoców!! Nie wierzysz? Pofatyguj się a zobaczysz! A wiesz, socjalistyczny człowieku, dlaczego planty dietlowskie są tak czyste jak Ojców, choć pełno na nich Żydów? Bo jest ktoś, kto uważa na czystość. I oto cała tajemnica porządku i higjeny publicznej: trzeba baczyć na czystość i utrzymywać rygor. Niema, miły pepesowcu, czystych i brudnych ras lub narodów. Są tylko klasy i sfery społeczne, którym łatwiej lub trudniej dbać o czystość i higjenę. A na to właśnie istnieje władza administracyjna, by o to dbała i o to się starała. „Żydowski" brud, to frazes antysemicki. Jest brud biedaka, nędzarza, wyrobnika, bezrolnego chłopa. Niema narodowego brudu, łaskawco socjalistyczny!

To jedna rzecz, którą należało powiedzieć. A teraz druga, nierównie ważniejsza.

Skoro już ów socjalistyczny wycieczkowiec wybrał się do Ojcowa, zamiast na planty dietlowskie, to powinien był zauważyć w Ojcowie nie to, czego tam niema, a mianowicie papierków, łupin i pestek, ale to, co tam **jest**. Powinien był mianowicie zauważyć, że w arcy katolicko-polskim Ojcowie, nie zażydzonym temi elementami, które... itd., kwitnie w niedzielę w najlepsze **handel**. Powinien był zauważyć, że wszystkie sklepy przy publicznej szosie są otwarte i pracują jak w każdym dniu tygodnia. Można więc w Ojcowie w niedzielę kupić nietylko papierosa, wodę sodową i ciasteczka, ale także wszystko inne, co w tego rodzaju handlach towarów mieszanych i galanteryjnych się sprzedaje. Powinien więc ów socjalistyczny amator czystości wyrwać sobie włosy z głowy i zawołać okropnym głosem: Rety, towarzysze, ustawa o spoczynku niedzielnym pogwałcona! Z mozołem zdobyte prawa ludu pracującego — jawnie deptane! Skały Ojcowa, przywalcie i zabijcie tych „paskarzy", którzy sami łamią ustawę, a nadto zapewne naruszają wobec swoich pracowników 8-godzinny dzień względnie 46-godzinny tydzień pracy!...

O tem jednak w korespondencji „Naprzodu" ani słowa... Tego socjalistyczny korespondent — nie zauważył. On zauważył tylko brak łupin i pestek...

Przed paru dniami drukowaliśmy na tem miejscu artykuł posła Hartglasa o „niedzielnej hipokryzji". Poseł Hartglas skonstatował, że na Helu, dokąd się nie wpuszcza Żyda, handlują w niedzielę kupcy katoliccy w jasny dzień, przy milczącem przyzwoleniu władzy. Słusznie dowodzi pos. Hartglas, że spoczynek niedzielny istnieje właściwie dla — Żydów. Bo naturalnie nietylko na Helu handluje się w niedzielę. Handluje się wszędzie, gdzie niema Żydów. W każdej wsi, w każdem kółku rolniczem, o ile ma ono także wyszynk piwa i jest w niedzielę otwarte. Na Kazimierzu muszą być sklepy zamknięte, ale w Ojcowie można spokojnie handlować.

A przypomnijmy sobie tylko, że socjaliści byli tymi, którzy najbardziej sprzeciwiają się ulgom spoczynku niedzielnego, z obawy o pracowników. Nie chcieli wiedzieć i nie umieli przewidzieć, że praktyka w ten sposób wypaczy nierozsądną ustawę, że spoczynek niedzielny stanie się karą za przestrzeganie spoczynku sobotniego...

Dlatego właśnie socjalistyczny korespondent rozczula się w Ojcowie nad brakiem pestek, a ślepy jest na to, co widzieć **należy**: na to mianowicie, że kiepską, śmieszną, kompromitującą i setki tysięcy ludzi krzywdzącą ustawę należy corychlej poddać gruntownej rewizji.

Oto, czego uczy — polityczna wycieczka do Ojcowa.

W. Berkelhammer.

Nieudany zamach na konającego Radicza?

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Wiedeń, 7 8 (D) Wedle wiadomości nadeszłych tutaj z Zagrzebia, wśliznęło się dziś o godzinie 2 nad ranem dwóch nieznanych osobników do ogrodu willi Stefana Radicza. Na widok śledzących ich detektywów zbiegli. Jeden z agentów policyjnych strzelił do uciekających, przyczem jeden z nich padł na ziemię, udając rannego. Kiedy detektyw zbliżył się do niego, osobnik ów zbiegł. Ogólnie panuje przypuszczenie, że osobnicy ci pragnęli dokonać zamachu na Radicza.

Rozłam między Zagrzebiem a Belgradem

Wiedeń, 7 8 PAT. Wedle doniesień dzienników z Zagrzebia skoncentrowana jest obecnie uwaga wszystkich kół polityczych w stronę Zagrzebia, ponieważ ewentualna śmierć Stefana Radicza w chwili obecnej mogłaby mieć bardzo brzemienne skutki. Rozłam pomiędzy Zagrzebiem a Białogrodem zaostrzył się z powodu zbrodni wczorajszej ponownie. Rząd jest zdecydowany utrzymać wszelkimi środkami ład i porządek. Słychać także głosy, nawołujące do radykalnego postępowania przeciwko kierownictwu koalicji chłopsko-demokratycznej. W kołach rządowych panuje przekonanie, że na wypadek wyzdrowienia Radicza nic nie stałoby na drodze do porozumienia się między obu krajami.

Polepszenie w stanie zdrowia Radicza

Wiedeń, 7 8. PAT. Wedle ostatnich wiadomości z Zagrzebia nastało w stanie zdrowia Radicza małe polepszenie. Wedle oświadczenia posła Trumbica jest organizm Radicza dostatecznie odporny na przejście kryzysu.

Odezwa koalicji chorwackiej

Wiedeń, 7. 8. PAT. Kierownictwo koalicji chłopsko-demokratycznej wystosowało do ludności chorwackiej apel, aby ludność wstrzymywała się od wszelkich manifestacyj i aby nie dawała elementom radykalnym sposobności do wywołania starć, któreby utrudniały sytuację w koalicji chłopsko-demokratycznej.

Zwłoki zamordowanego Ristovicza przewieziono do Belgradu

Wiedeń, 7 8 PAT. Wedle doniesień dzienników z Zagrzebia poczyniono w ciągu dnia wczorajszego w związku z zamordowaniem Ristovica kilka aresztowań. Zwłoki Ristovica zostały wczoraj przewiezione z Zagrzebia do Białogrodu, gdzie dziś nastąpi pogrzeb na koszt syndykatu dziennikarzy jugosłowiańskich.

Idzikowski i Kubala nie dają za wygraną?

Zamierzają oni po raz drugi startować.

Lizbona. 7. 8. W wywiadzie z przedstawicielami prasy lotnicy Idzikowski i Kubala oświadczyli, że zamierzają po raz drugi podjąć próbę przelotu przez Atlantyk. Major Kubala wyraził szczególny żal, i żna skutek defektu techniczne go został zmuszony do zawrócenia z drogi, zwłaszcza, że lotnicy byli już niemal w połowie odległości z Paryża do Nowego Jorku.

Z Le Bourget odleciał samolot

po lotników polskich

Lizbona. 7. 8. PAT. (Specjalna PAT) Lotnicy polscy zostali zawiadomieni przez zarząd lotniska Le Bourget, iż wyleciał po nich samolot. Samolot ten miał lądować na lotnisku Espinho, jednakże wobec złych warunków atmosferycznych możliwem jest, że wzmiankowany samolot wyląduje w Alverca i tam oczekiwać będzie na lotników.

Paryż. 7. 8. PAT. (Specjalna służba PAT) Do godziny 10.30 nieotrzymano tutaj żadnej wiadomości o wylądowaniu samolotu z Le Bourget, zdążającego po lotników polskich.

Katastrofa włoskiej łodzi podwodnej

Rzym. 7. 8. PAT. Wczoraj wieczorem w odległości 7 mil na zachód od wyspy Brioni łódź podwodna S 15 wykonywując ćwiczenia ataku wynurzyła się nagle tuż przed dziobem torpedowca „Mistori", który najechał na nią. Łódź poszła natychmiast pod wodę i osiadła w głębokości 40 m pod powierzchnią morza. Miejsce, w którem znajduje się łódź podwodna nie jest jeszcze ściśle określone. Jeden z hydroplanów zapewnia jednak, że widział ją niedaleko przed postojem wojennego statku Brindisi. Admirał Foschini znajdujący się na pokładzie tego statku otrzymał polecenie poczynienia kroków akcji ratunkowej. Warunki atmosferycznie nie są obecnie chwilowo zbyt pomyślne. Mimo to cztech nurków udało się już na miejsce katastrofy. Pozatem podjęto wszelkie zarządzenia mające na celu dostarczenie załodze zatopionej łodzi pożywienia. Załoga łodzi pozostaje w łączności akustycznej z załogą okrętu za pomocą specjalnych instrumentów sygnalizujących.

Rzym. 7. 8. PAT. „Agencja Stefaniego" komunikuje, że miejsce w którem znajduje się zatopiona łódź podwodna „S. 15" zostało dokładnie oznaczone. Mimo złych warunków atmosferycznych udało się nurkom w ciągu nocy założyć przyrząd do dostarczania powietrza do wnętrza łodzi. Kontakt z łodzią utrzymywany jest w dalszym ciągu.

Liga Narodów powinna zająć

zdecydowane stanowisko w sprawie litewskiej

Wiedeń. 7. 8. PAT. Prasa wiedeńska podkreśla w artykule, omawiającym konflikt polsko-litewski, obowiązek Ligi Narodów w kierunku wypowiedzenia w tej kwestji swego słowa decydującego, ze względu na niebezpieczeństwo, zagrażające całej Europie wschodniej ze strony Litwy. Fałszywa interpretacja uchwały Rady Ligi Narodów ze strony premjera Waldemarasa, będącego w mniemaniu, że Rada uważa Wilno za kwestję sporną, doprowadzić może do ciężkich komplikacyj, podczas gdy Liga Narodów dąży do wyłączenia kwestji Wilna z porządku dziennego dalszych rokowań polsko-litewskich. Prasa wyraża wkońcu nadzieję, że Rada Ligi Narodów zdecyduje się podczas sesji jesiennej do autokratycznej i kategorycznej interpretacji swojej propozycji z grudnia ub. roku.

Nowy poseł polski u Mussoliniego

Rzym, 7 8 PAT. Poseł polski Przeździecki przyjęty został na pierwszej audjencji przez premjera Mussoliniego.

Dzienniki „Tribuna" i „Messagero" poświęcają posłowi Przeździeckiemu obszerne wzmianki. „Messagero" nazywa nowego posła dawnym przyjacielem Włoch podkreślając, że dziś stosunki włosko-polskie oparte są na silnej podstawie serdecznej przyjaźni. Dalej dziennik przewiduje, że poseł Przeździecki kontynuować będzie linję postępowania swego poprzednika, dążąc w swej pracy do zbliżenia w dziedzinie gospodarczej i handlowej, która posunęła się naprzód dzięki ostatniemu spotkaniu premjera Mussoliniego z ministrem Zaleskim.

Alarmy niemieckie o polskich wieżach obserwacyjnych

na pograniczu

Berlin. 7. 8. Agencja Tel. Union podaje alarmujący artykuł donoszący, że Polska na pograniczu pruskiem wybudowała cały szereg wież obserwatorskich. Swieżo wybudowana wieża koło Jansborga zawaliła się, przyczem zostało zabitych 6 osób, a 5 ciężko rannych. Przed kii ku dniami przystąpiono do rekonstrukcji tej wieży, co najlepiej świadczy, jaką wagę przywiązuje rząd Polski do wież obserwacyjnych. Wiadomość Tel. Unionu zaopatruje komunistyczny „Montag Ztg.' komentarzem, że Polska bez poparcia Anglji nie ryzykowałaby tak niebezpiecznego wystąpienia. Swiadczy to nietylko o tem, że Polska gotuje napad na Litwę, lecz że zdaje ona sobie sprawę z tego kroku i zabezpiecza swoje granice przed ewentualną akcją ze strony Niemiec.

Malarz żydowski odznaczony pierwszą nagrodą na Olimpjadzie

Amsterdam, 7 8 ŻAT. Na wystawie sztuki urządzonej tu w związku z Olimpjadą pierwszą nagrodę, złoty medal otrzymał żydowski artysta, malarz Izak Izraels za obraz „Czerwony jeździec". Izraels jest synem marlego słynnego malarza żydowsko-holenderskiego Józefa Izraelsa.

Odznaczenie papieskie dla gen. Nobile

Wiedeń. 7 8 PAT. Wedle doniesień dzienników z Rzymu polecił papież rektorowi zakonu Jezuitów Giahfraneschiemu, który brał udział w ekspedycji polarnej przekazać generałowi Nobile błogosławieństwo i wręczyć mu równocześnie „Złoty Medal".

Hiszpanja otrzyma półstałe miejsce w Radzie Ligi?

Genewa, 7 8. PAT. Sekretarjat generalny Ligi Narodów otrzymał od rządów angielskiego, francuskiego i niemieckiego depesze o postawienie na porządku dziennym obrad w najbliższej sesji zgromadzenia Ligi sprawy utrzymania wmocy na rok 1928 postanowień przejściowych, do przyjętych w dniu 15 września 1926 r. przepisów, dotyczących wyborów niestałych członków Rady Ligi. Powyższa propozycja ma na celu ułatwienie powrotu Hiszpanji do Ligi Narodów i przyznanie jej półstałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

—o—

Najbliższa konferencja państw sukcesyjnych

Wiedeń. 7. 8. PAT. Konferencja państw sukcesyjnych w sprawie przygotowania następnej konfencji, dotyczącej długów przedwojennych rozpocznie się 2 września w Wiedniu lub Pradze. Konferencja właściwa odbyłaby się dopiero w listopadzie w Paryżu.

—o—

Raid lotniczy małej ententy

Praga 7 8 PAT. Wszyscy uczestnicy raidu Małej Ententy i Polski przybyli już do Pragi, gdzie zostali przyjęci gościnnie. O ile warunki atmosferyczne będą korzystne odlot nastąpi jutro z lotniska Kleby. W pierwszym dniu lot kończy się w Bukareszcie.

—o—

Rewolwer — jedyny argument w Serbji

Ukarany sierżant kładzie trupem przełożonego.

Wiedeń, 7 8 PAT. Wedle doniesień dzienników z Zagrzebia, zastrzelił wczoraj sierżant Belanovic w twierdzy adjutanta pułkowego kapitana Dodica oraz zranił ciężko sierżanta Stefanovica. Następnie popełnił samobójstwo. — Przyczyną tej zbrodni miało być zasądzenie Belanovica na 15 dni aresztu.

—o—

Mimo waloryzacji ceł wzrasta eksport austrjacki do Polski

Wiedeń. 7. 8. „Neue Freie Presse" stwierdza w omawianiu dokonanej na wiosnę waloryzacji ceł polskich na podstawie cyfr statystycznych, że eksport austrjacki zwiększył się mimo to o przeszło 31 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. To też przypuszcza się tu ogólnie, że planowane od dłuższego czasu rokowania dotyczące zawarcia austrjacko-polskiego układu dodatkowego rozpoczną się już w sierpniu.

Sekretarz kahału w Dąbrowie padł ofiarą chuligańskiego napadu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Dąbrowa. 7. 8. (K) W ubiegłą sobotę miało miejsce w Rabsztynie niedaleko Olkusza tragiczne zajście, którego ofiarą padł sekretarz kahału w Dąbrowie Chaim Schweizer. Schweizer bawił w Rabsztynie na urlopie. Podczas spaceru w towarzystwie swej znajomej został on napadnięty przez jakiegoś osobnika, który najpierw obrzucił spacerujących ciężkiemi obelgami, a następnie gdy Schweizer stanął w obronie swej znajomej, nieznajomy zadał mu kilka ran nożem. Rannego przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie, gdzie ubiegłej nocy zakończył życie. Onegdaj odbył się pogrzeb zamordowanego, w którym wzięły tłumny udział organizacje żydowskie oraz tłumy mieszkańców Dąbrowy, zmarły bowiem cieszył się dużą popularnością. Był on założycielem bibljoteki im. Pereca oraz brał udział w żydowskim ruchu kulturalno-społecznym w Dąbrowie.

Zapomniany twórca nowoczesnego lotnictwa

Tragiczne dzieje Dawida Schwarza.

(r.) We Friedrichshafen poświęcono nowy olbrzymi okręt powietrzny Zeppelin. który wkrótce ma rozpocząć wielki lot do Stanów Zjednoczonych. Podczas poświęcenia nowego statku powietrznego wypłynęło znowu nazwisko hrabiego Zeppelina i dzieje jego życia, ale nigdzie nie można było znaleźć chociażby wzmianki o człowieku, którego idea pomogła Zeppelinowi do urzeczywistnienia jego planu, nigdzie nie wspomniano o **kroackim Żydzie Dawidzie Schwarzu, którego zasługi na polu lotnictwa są wielkie.**

Dawid Schwarz, jako handlarz drzewa zmuszony był niejednokrotnie mieszkać w odludnych lasach w namiocie. Razu pewnego wziął ze sobą podręcznik mechaniki i w samotności wpadł na pomysł zbudowania okrętu powietrznego. On pierwszy zaproponował używanie metalu przy konstrukcji okrętu powietrznego, a po studjach nad właściwościami metalów, dał inicjatywę do zbudowania okrętu powietrznego z aluminjum. Schwarz porzucił handel drzewem i z energją wynalazcy oddał się pracy na polu lotnictwa. Chcąc zbadać dokładnie właściwości aluminjum, wstąpił jako zwykły robotnik do fabryki, by tam dokonać prób wytrzymałości tego metalu. Pierwszy wynalazł sposób lutowania aluminium, co uważano do czasu jego wystąpienia za niemożliwe.

W roku 1890 przedłożył swe plany wiedeńskiemu ministrowi wojny Krieghammerowi, który uznał je za doskonałe ale z powodu braku środków odmówił ich przyjęcia. Planami Schwarza zainteresował się następnie wojskowy attache rosyjski w Wiedniu, który polecił mu zbudować okręt powietrzny w Petersburgu. Schwarz udał się do Petersburga, zbudował pierwszy okręt wśród ciężkich warunków i odbył dwa loty próbne. W czasie przygotowań do trzeciego lotu, po którym miało nastąpić przejęcie statku powietrznego przez władze rosyjskie, dowiedział się Schwarz, że żandarmerja rosyjska ma zamiar aresztować go pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Austrji. Nocą, wśród mgły zaopatrzony w fałszywy paszport opuścił niegościnną Rosję po zniszczeniu własnego dzieła. Udał się do Berlina, gdzie władze wojskowe przyjęły go z otwartemi rękoma. — Urządzono mu wspaniały warsztat, a pierwszy lot próbny miał odbyć się w roku 1896 w obecności cesarza niemieckiego. Lot ten nie doszedł atoli do skutku, albowiem car rosyjski przybył właśnie na manewry do Niemiec a cesarz nie mógł być obecny w dniu lotu w Berlinie. Wkońcu 13 stycznia 1897 r. otrzymał Dawid Schwarz zbawienny telegram we Wiedniu, że gaz do napełniania jego okrętu powietrznego jest przygotowany. W chwili największej radości, kiedy ujrzał cel życia urzeczywistniony padł martwy z powodu udaru serca.

Żona po Dawidzie Schwarzu p. Melanja Schwarz podjęła dalsze kroki dla urzeczywistnienia planów męża. Czyniła przygotowania do bliskiego już lotu próbnego. Nagle atoli nadszedł od władz wojskowych rozkaz, by oficerzy z oddziałów lotniczych nie brali udziału w próbnym locie okrętu, stworzonego przez Dawida Schwarza. Zrozpaczona pani Schwarz, matka 3-ga dzieci wpada wówczas na nieszczęśliwy pomysł i skłania pewnego ślusarza, który pracował przy budowie okrętu do podjęcia lotu próbnego. Dumnie wznosi się okręt powietrzny nad Tempelhofem, zatacza kilka kół nad lotniskiem i nagle spada na ziemię. Cóż się zdarzyło? — Oto rzemień zsunął się z walca motoru a ślusarz, nieznający się na mechanizmie stracił głowę, otworzył przypadkowo wentyle i pozwolił, by gaz uszedł...

Wśród obserwatorów tego wzlotu znalazł się i hrabia Zeppelin, który od lat pracował nad planami stworzenia okrętu powietrznego. W roku 1879, polecono pani Schwarz przybyć do Stutgartu, gdzie nastąpił układ między nią a hr. Zeppelinem w sprawie wykupna wynalazku jej wielkiego męża.

Juljusz Rosenwald potępia asymilację

Sensacyjne wyznanie wiary amerykańskiego multimiljonera.

Cały świat żydowski zainteresowała swego czasu poruszyła lakonicznie podana wiadomość z Ameryki, że multimiljoner Juljusz Rosenwald ofiarował 5 miljonów dolarów na kolonizację żydowską w sowieckiej Rosji. Rosenwald, który na cele społeczne i charytatywne ogólne i żydowskie ofiarował już w swem życiu ponad 50 miljonów dolarów, jest jedną z najciekawszych postaci współczesnego żydostwa amerykańskiego. Powszechnie uważano go za dość odległego względnie izolowanego od piekących i bolących problemów społeczności żydowskiej, a już całkowicie dalekiego wszelkim sprawom narodowego odrodzenia i kulturze żydowskiej.

Tem ciekawszym jest wywiad, którego udzielił Rosenwald redaktorowi nowojorskiego „Tagu", drowi S. Melamedowi. — Oświadczył między innymi:

„Nie jestem, jak to błędnie sądzą, asymilatorem i nie wierzę w teorję asymilacji. Żydzi, jako naród, jako etniczna grupa, istnieli przez tyle wieków i na dal istnieć będą. Co będzie za lat tysiące — nie wiem ! nikt tego przewidzieć nie zdoła. Ale jeśli chodzi o najbliższe stulecie lub dwa stulecia — jestem przekonany — że naród żydowski będzie istniał, jako odrębna grupa i nie ma obawy, by też amerykańskie żydostwo spadło do religijnej sekty i utraciło swe znaczenie kulturalne. Wierzę atoli że w najbliższych pokoleniach żydostwo amerykańskie znacznie się zmodyfikuje a liczne zjawiska stanowią zapowiedź tych zmian.

— Czy zamierza Pan coś uczynić celem ugruntowania życia żydowskiego w Ameryce? — zapytał dr. Melamed.

— Nie! — oświadczył Rosenwald — to nie jest potrzebne. Albo amerykańskie żydostwo jest dość silne, by się utrzymać na powierzchni życia i kuć swój los własny, albo jest słabe. W pierwszym wypadku nie jest potrzebną pomoc, w drugim pomoc moja byłaby iluzoryczną. Ale tuszę, że żydostwo bez sztucznych dawek się utrzyma. I dlatego każdy spełnia wobec niego swój obowiązek. I ja go też spełniam. Jestem zainteresowany w wychowaniu żydowskiem nietylko w Ameryce, ale nawet w Palestynie i na cele żydowskiego i hebrajskiego szkolnictwa łożę ofiary. Także moi przyjaciele w Chicago tzw. „niemieccy Żydzi" tak samo postępują, ponieważ wierzymy, że dobre żydowskie i hebrajskie wychowanie są niezmiernie ważne dla normalnego rozwoju żydostwa amerykańskiego. Gdybym był asymilatorem — jak wielu o mnie myśli — nie dawałbym pieniędzy na cele żydowskiego i hebrajskiego wychowania. Ponieważ nie jestem asymilatorem gotów jestem nadal popierać wszelkie żydowskie kulturalne przedsiębiorstwa żydowskie i hebrajskie, żydowską i hebrajską wiedzę i literaturę, słowem wszystko to, co wzbogaca i czyni pięknem i barwnem życie żydowskie i to nietylko w Palestynie, ale na całym świecie. I ilekroć widzę wysiłek jednostki, albo grupy w tym kierunku, zawsze jestem gotów nieść pomoc".

„Aby amerykańskiemu żydostwu zapewnić normalny rozwój, musimy kwestję wychowania brać poważnie. Niestety dotąd niedość wytężyliśmy się na tem polu. Ja zaś dumny jestem na to, że byłem jednym z pierwszych, którzy podkreślili konieczność doskonalszego i gruntowniejszego wychowania żydowskiego".

„Jestem w tej dziedzinie — prostym i staromodnym Żydem. Niemam skomplikowanych teoryj o Żydostwie. Wiem tylko, że żydostwa trzeba się wyuczyć i jeśli nasza młodzież żydowska będzie się go uczyła: religji, języka hebrajskiego, historji, literatury, zwyczajów itd. — będzie los żydostwa zabezpieczony".

WYŚCIG TATRZAŃSKI. Dnia 19 sierpnia odbędzie się II-gi wyścig tatrzański, organizowany przez Krakowski Klub Automobilowy. Rozległe przygotowania i prace organizacyjne prezydjum pp. hr. Potockiego, prym. Dra Hladija, wiceprezesa Klubu, oraz komandora Rippera i sekr. Bukowieckiego, każą się spodziewać, iż wyścig ten, mający w tym roku charakter wyścigu międzynarodowego, notowanego w kalendarzu sportowym Związku Klubów Automobilowych w Paryżu, — będzie wielkim ewenementem o znaczeniu wybitnie propagandowym dla Polski. Zapowiedziany jest bowiem już przyjazd szeregu zawodników zagranicznych, niemieckich, węgierskich itd. oraz wycieczka klubu automobilowego angielskiego i przybycie p. Bishopa, przedstawiciela klubów amerykańskich.

NA MARGINESIE

Nagonka na „Wiadomości Literackie"

Od dłuższego czasu prowadzi polska prasa prawicowa ostrą i w środkach nieprzebierającą kampanję przeciwko „Wiadomościom Literackim". Zaczęło się to od dyplomatycznego zerwania stosunków między „Wiadomościami" a p. Grubińskim, autorem przepadłych w Paryżu „Kochanków" i „Niewinnej grzesznicy". P. Grubiński na łamach „Kurjera Warszawskiego" dość niezgrabnie się bronił, zarzucając skamandrytom, grupującym się w „Wiadomościach" jałowość i bezpłodność. Do chóru przyłączył się też p. St. Krzywoszewski, redaktor „Świtu", który sromotnie oberwał cięgi za swój ostatni dramat „Walka". W „Wiadomościach" walczy na pierwszym froncie p. A. Słonimski, najzłośliwszy chyba w Polsce człowiek. Sprawa się znacznie zaostrzyła, gdy kierownikiem literackim Teatru Narodowego w Warszawie został p. Zawistowski, recenzent „Epoki", bliski przyjaciel ludzi z „Wiadomości". Ze złośliwą satysfakcją zauważyły „Wiadomości". że dla polskich autorów dramatycznych ze ZAD'u („Związku Autorów dramatycznych") kiepskie nastaną czasy, albowiem p. Zawistowski nie wystawi ich nędznych ramot. Panowie Krzywoszewski i Grubiński przelękli się tej zapowiedzi i swoją przysięgli zemstę „Wiadomościom". Obawy tych panów były przedwczesne, bo przedewszystkiem do Zad'u należą nietylko pp. Krzywoszewski i spółka, lecz i Perzyński, którego nowym utworem ma się nawet zacząć sezon Teatru Narodowego, ale dano sygnał do ataku, o odwrocie już nie można było pomyśleć.

Teraz sprawa przestaje być literackim sporem, interesującym tylko nieliczne koła. Kogóż bowiem mogą wzruszyć obawy pp. Grubińskiego i Krzywoszewskiego, czy Teatr Narodowy wystawi ich sztuki, czy nie wystawi, byleby tylko takim sumptem ufundowana placówka wystawiała dobre sztuki. Ale jeśli się u nas w Polsce chce kogoś zwalczać ,to przedewszystkiem gromkim głosem woła się: „bolszewik!" To wystarcza, sprawa talentu, szczerości i rzetelności schodzi na plan dalszy. Gdy p. M. Szukiewicz chciał zaatakować p. Nowakowskiego za wystawienie „Bronx-Express" Dymowa wysunął na tychmiast argument, że reżyser p. Halewicz pracował u komunisty Piscatora w Berlinie. Panowie Grubiński i spółka mają porachunki z „Wiadomościami", więc huzia na „Wiadomości", jako na pismo — komunistyczne.

Jest to wstrętna demagogja, która zatruwa całe nasze życie. Okazuje się bowiem, że p. Halewicz nie pracował u Piscatora, a „Wiadomości", jako eklektyczne pismo literackie otwiera szpalty wszystkim kierunkom w sztuce i literaturze. Niedawno zamieściły „Wiadomości" artykuł p. Wygodzkiego nawołującego polskich literatów do zajęcia zdecydowanego stanowiska po tej lub tamtej stronie barykady. Przedtem jeszcze „Wiadomości" ogłosiły inne artykuły, zajmujące w tej kwestji wręcz odmienne stanowisko. Dwa razy w miesiącu wydawają „Wiadomości" dla zagranicy „La Pologne litteraire", organ bardzo objektywny i informujący Francję, Niemcy, Anglję i Włochy o wszystkich nowych wybitnych polskich zjawiskach w dziedzinie sztuki i literatury. Między współpracownikami „Wiadomości" znajdzie cię p. Nowaczyńskiego obok Broniewskiego, Morstina obok Sterna, Boya obok Millera. Każdy, kto ma coś do powiedzenia, a umie to powiedzieć zajmująco i z talentem, znajdzie miejsce w „Wiadomościach".

Nie mamy wcale zamiaru bronić „Wiadomości", które na polskiej pustyni literackiej są jedyną oazą żywszego zainteresowania się sztuką i literaturą. Są może zbyt jednostronne, są czasami niesprawiedliwe, reklamują może zbyt głośno pewne nazwiska, a pomijają inne, ale któż wam, o panowie, przeszkadza, byście założyli — własną kapliczkę? Zamiast tego woli się jednak zwykłe oszczerstwo, nędzną denuncjacyjkę, głupią demagogję.

Doprawdy że ta nagonka na „Wiadomości" jest bardzo charakterystyczna...

Eldono.

W kalejdoskopie prasy

KONSTYTUCJĘ TRZEBA WYKONAĆ, A NIE ZMIENIAĆ!

Na marginesie obrad Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie zmiany Konstytucji pisze sen. Posner w „Robotniku“:

„Jedni chcieliby z Sejmu tego usunąć mniejszości narodowe, drudzy chcieliby zaprowadzić według przedwojennych wzorów wybory pluralne itp., itp...

Front lewicy musi być jeden w przedmiocie obrony Konstytucji marcowej. Naprzód trzeba jej istnienie obronić, potem będziemy ją reformować.

Konstytucja ta istnieje od r. 1921 (to znaczy od lat siedmiu i pół). Tyle zmieniło się w ciągu tych lat kilku rządów. Żaden nie pomyślał o wykończeniu Konstytucji, o złożeniu w Sejmie ustaw dopełniających. Tej Konstytucji żaden rząd nie wykonał“.

KONJUNKTURA ANTYWOJENNA

Do 14-tej rocznicy wybuchu wojny światowej wraca wczorajszy „Czas“, pisząc w związku z rychłem podpisaniem antywojennego paktu Kelloga:

„Złudzeniem jest oddawać się wierzeniom, że w warunkach społecznych, ekonomicznych, politycznych i narodowościowych, w jakich żyje dzisiejsza ludzkość, nastać może era jakiegoś wiecznego i błogiego pokoju. — Tem niemniej wszak że uleganie alarmom wojennym denerwujące i tak już przemęczone doświadczeniami ubiegłych 14-tu lat społeczeństwa byłoby błędem nie do darowania. Wojna jest prawie pewną zawsze wtedy, gdy znajdzie się tak znaczna ilość czynników widzących w niej korzyści, że zdołają przełamać opór sfer niechętnych wojnie, których nigdy nie brak. Otóż dziś te sfery niewątpliwie mają przewagę... To też dzisiaj do wojny wzdychają w Europie poza dymisjonowanymi generałami państw, które przegrały wojnę, poza podżegaczami, nie liczącymi się z rzeczywistością, chyba tylko fabrykanci broni i amunicji. Kapitał europejski i amerykański odżegnywa się od niej, jak najmocniej. Czy kiedyś nie zmieni zdania, to rzecz inna. Ale na razie tak jest, a to decyduje o bieżącej polityce. Ostatecznie na wojnę trzeba, jak wiadomo, pieniędzy.

Słowem wojny nie chcą ani ci, którzyby się mieli bić, ani ci, którzyby mieli dać na nią pieniądze. Jedynie tylko otwarta agresja obca potrafiłaby dziś społeczeństwa europejskie postawić pod bronią“.

RZEKOME ZABIEGI POLSKI O KOLONJE W AFRYCE

Prasę zagraniczną obiegła przed kilku dniami wiadomość, jakoby Polska wysunęła na forum międzynarodowem postulat przyznania jej części dawnych kolonij niemieckich w Afryce. Jako kolonję, która specjalnie przypadła Polsce do gustu, wymieniano Kamerun. Berlińska „Deutsche Alg. Ztg.“ kazała sobie nawet donieść z Warszawy, jakoby w Ministerstwie Przemysłu i Handlu utworzony został osobny wydział dla uzyskania zamorskich kolonij, przyczem z miejsca oświadcza, że ewentualny wniosek na jesiennej sesji Ligi narodów w tej sprawie nie nadawałby się dla Niemiec wogóle do dyskusji. O tóż słusznie zauważa „Kurjer Czerwony“, że źródłem tych wiadomości jest chęć zarzucenia polskiej polityce zagranicznej „zachłannej żarłoczności“, zaś półoficjalna Agencja Wschodnia przynosi informację z wiarygodnego źródła, że

„wiadomości o utworzeniu wydziału dla kolonij w Ministerstwie Przemysłu i Handlu są całkowicie zmyślone. Również nieprawdopodobne są informacje o zgłoszeniu wniosku o kolonjach do Ligi Narodów“.

JESZCZE O LOCIE

Lot bohaterskich majorów Idzikowskiego i Kubali jest w dalszym ciągu tematem licznych artykułów prasy polskiej. Cała opinja zgodnie wyraża najwyższe uznanie obu ocalonym lotnikom, za podjęcie przez nich niebezpiecznej próby. Charakterystycznem jest tylko, że podczas gdy „Głos Prawdy“ z naciskiem podkreśla samorzutność przedsięwzięcia lotników, pisząc o ich szaleńczej brawurze, wspaniałej fantazji i pogardzie śmierci, to „Gazeta Warszawska“, sławiąc odwagę lotników pisze:

„Pierwszorzędna i pierwsza to ich wspaniała junacka odwaga, to ich hazard, to ich ślepa dyscyplina, to ich z zamkniętemi oczyma posłuszeństwo, gdy przyszedł nakaz“.

Fakt, że właśnie statek płynący pod flagą niemiecką wyratował polskich lotników, nasuwa „Kurjerowi Porannemu“ następujące refleksje:

„Los zdarzył, że lotnikom polskim w chwili niebezpieczeństwa przyszli z pomocą właśnie marynarze niemieccy — marynarze narodu, który w stosunkach politycznych okazuje mało dobrej woli w przyjaznem ustosunkowaniu się do Polski. Z najwyższem uznaniem należy stwierdzić, że marynarze statku „Samos“ pamiętali w tym momencie tylko o wszechludzkiem i zawodowem braterstwie, stwarzając w ten sposób piękny przykład międzynarodowej solidarności w atmosferze pokoju, pracy i wspólnego wysiłku ludzkości w walce z przeciwnościami silniejszych nad władzę człowieka żywiołów. Najgorętszem pragnieniem wszystkich nieopętanych szałem nacjonalizmu obywateli obu narodów jest, aby ten nastrój humanitarnej solidarności mógł znaleść wyraz także na polu politycznej pomocy i współpracy w przeciwstawieniu się żywiołom zniszczenia i zgrozy szalejącym w stosunkach międzynarodowych“.

(m)

*

PRZED NOWYM POLSKIM LOTEM TRANSATLANTYCKIM. Jak już donosiliśmy, ma wkrótce dojść do skutku nowy polski lot transatlantycki. Lot ma się odbyć na aeroplanie włoskim budowanym od dłuższego czasu w Medjolanie z tej samej fabryki, z której pochodziła „Columbia“ Chamberlina i Lewina. Będzie to hydroplan dwumotorowy. Szczegóły lotu są narazie trzymane w tajemnicy. Lot organizuje polska kolonja w Ameryce, która zakupiła aeroplan we Włoszech. Aeroplan nosi nazwę „Polonja“. W najbliższym czasie zostanie oznaczona marszruta i osoby, które podejmą lot. Podobno lotu ma dokonać porucznik pilot Kowalczyk.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Sojusz czy prowizoryczne porozumienie między Francją a Anglją

Wiadomość o kompromisie między Francją a Anglją w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich wywołała ożywione komentarze prasy międzynarodowej. Zacytujemy tylko dwa głosy, które z wręcz odmiennego stanowiska oceniają ten kompromis.

A więc paryski korespondent „Manchester Guardian“ pisze m. in.: „Niedyskrecje prasy francuskiej sprawiły wrażenie, że między Londynem a Paryżem powstała nowa „Ententa Cordiale“, która jest niemniej ważną, jak jej poprzedniczka z roku 1914. Wedle głosów prasy francuskiej można przypuszczać, że chodzi tu o zlanie się floty francuskiej z angielską, przyczem lekkie francuskie krążowniki tak doskonale pod względem jednolitości, szybkości i struktury uzupełnić mają flotę angielską, nie wyposażoną tak dobrze w lekkie krążowniki. Nie trzeba chyba dodawać, że ta ententa rozciąga się na całe polityczne życie, a wedle głosów prasy, ma Anglja popierać Francję we wszystkich sprawach spornych tj. nietylko w kwestji ewakuacji Nadrenji, lecz także w kwestji przyłączenia Austrji do Niemiec“.

Natomiast „Daily Telegraph“ pisze: „Angielsko francuskiemu porozumieniu podsuwa się zgoła błędną interpretację. Mówi się powszechnie, jakoby szło o pełnowartościowy, ostateczny traktat i używa się nawet wyrażenia „przymierze“, podczas gdy w rzeczywistości chodzi o prowizoryczne tylko „informacyjne“ porozumienie w sprawach ograniczenia zbrojeń morskich. Porozumienie to zależnem jest od zgody Ameryki, Japonji i Włoch, jakoteż i innych państw, które wzięły udział w ogólnej konferencji rozbrojeniowej. Niema mowy o statystycznym dokumencie, normującym cyfrowo stan tonażu, albowiem nie znajdujemy danych dotyczących bądź to rezerwy floty, bądź też rezerw armij lądowych. Nie ma żadnego dowodu na to, by Anglja dla uzyskania francuskich koncesyj morskich przyrzekła Francji koncesje w dziedzinie zbrojeń na lądzie. Przymierze obejmujące tak sprawy floty jak i armij lądowych jest wykluczone, chociażby już tylko ze względu na charakter Locarna. Chamberlain wystąpi też wbrew francuskiej opinji całkiem jawnie za ewakuacją Nadrenji“.

Nowa ustawa o obywatelstwie tureckiem

Rząd turecki znowelizował ustawę o obywatelstwie tureckiem, skreślając z dotychczasowej ustawy przepisy, które oparte były na obalonem przez wojnę światową prawie kapitulacyjnem Turcji. W liczbie tych przepisów największe znaczenie posiadał ten, na podstawie którego potomkowie obywateli państw obcych, osiadli w Turcji na stałe, korzystali nadal z praw obcego obywatelstwa. Nowa ustawa turecka postanawia, iż dzieci obywateli obcych, urodzone w Turcji, zaliczane być mają do liczby obywateli tureckich, o ile rodzice ich urodzili się również w Turcji. Po osiągnięciu 19 lat, obywatelom tym przysługiwać ma prawo opcji na korzyść obywatelstwa swych rodziców, ale w takim wypadku będą oni zmuszeni do opuszczenia granic Turcji.

Program najbliższej sesji Ligi Narodów

Dnia 3 września br. zacznie się w Genewie dziewiąta sesja plenum Ligi Narodów. Generalny sekretarjat Ligi ustalił już porządek dzienny sesji, który jest jednakowoż jeszcze narazie prowizoryczny, albowiem wymaga definitywnej zgody plenum sesji. Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawozdanie o działalności Rady Ligi Narodów od czasu ostatniej sesji. Sprawozdanie to obejmuje czasokres od 1 października 1927 roku do 15 maja 1928 roku. Czasokres od 15 maja do 1 września br. będzie przedmiotem w ostatniej chwili sformułowanego sprawozdania. W dyskusji zabiorą najprawdopodobniej głos delegaci wszystkich państw. Dyskusja potrwa 8—10 dni.

Dużo zainteresowania wzbudzi punkt dotyczący wyboru niestałych członków Rady. Wedle przyjętego turnusu tracą obecnie mandat Chiny, Kolumbja i Holandja, a na ich miejsce wejdą prawdopodobnie Hiszpanja, jakieś państwo południowo amerykańskie i jakieś państwo azjatyckie. Generalny sekretarz Rady Ligi Narodów otrzymał już teraz wezwanie Niemiec, Francji i Anglji, by na porządku dziennym postawić kwestję zaproszenia Hiszpanji do powtórnego przystąpienia do Ligi Narodów. Jak wiadomo, Hiszpanja wystąpiła przed dwoma laty z Ligi Narodów, ponieważ nie mogła uzyskać stałego miejsca w Radzie Ligi. Obecnie między państwami toczą się rokowania celem przyciągnięcia Hiszpanji znowu do współpracy w Lidze.

Przedmiotem bardzo poważnej dyskusji będzie też kwestja rozbrojenia. Jak wiadomo przygotowawcza komisja rozbrojeniowa wyłoniła podkomisję, której zadaniem było ustalenie technicznej względnie militarnej strony rozbrojenia. Ponieważ komisja ta nie mogła dojść do praktycznych rezultatów, utworzono komitet, który miał się zająć głównie kwestją dostatecznych gwarancyj bezpieczeństwa pojedynczych państw. Obecna sesja Ligi Narodów będzie więc miała duży materjał, jako substrat do dyskusji w tej sprawie.

Na porządku dziennym znajdą się też aktualne sprawy polityczne, a w głównej mierze spór między Polską a Litwą. Także sprawa budowy nowego pałacu Ligi Narodów oraz sprawy kodyfikacji prawa międzynarodowego, zniesienia resztek niewolnictwa oraz walki z alkoholizmem znajdują się również na porządku dziennym obecnej sesji Ligi Narodów.

Bł. p.

FILIP WAHRHAFTIG

zmarł w Makowie, dnia 6-go sierpnia 1928 roku po długich i dolegliwych cierpieniach, przeżywszy lat 41.

Pogrzeb odbył się we wtorek dn. 7 bm. w Makowie.

RODZINA

Kampanja wyborcza do kahałów w Małopolsce

Brzesko upodabnia się do Krakowa...

(Kor. wł.). **Brzesko.**

Zgodnie z naszemi przepowiedniami, udało się komisji wyborczej do gminy żydowskiej w Brzesku odroczyć wybory aż do października. Charakterystycznem jest, że po trzechmiesięcznych czynnościach nie sporządzono jeszcze nawet listy wyborców do wyłożenia. Ponieważ ustawowy okres czynności wyborczych kończy się prawie w święta żydowskie Nowego Roku, przeto wybory wypadną najwcześniej 14 października, bo na wszystkie niedziele przypadają święta. Ciekawi jesteśmy, jak na ten fakt zapatruje się województwo. Klika kahalna urządza się podobnie, jak obecna większość w kahale krakowskim.

Zmierzch Halberstamów

(Kor. wł.). **Grybów.**

Grybów był dotąd niezdobytą twierdzą Halberstamów, narzucających stale swą wolę ludności żydowskiej, zwłaszcza w sprawach kahalnych i wszelka walka z nimi była dotąd beznadziejna.

Atoli dzięki kilkuletniej pracy uświadamiającej, oraz rzeczowej i programowej agitacji mogli tym razem przedstawiciele narodowych Żydów wystąpić samodzielnie przy wyborach do kahału. Nasi przedstawiciele odrzucili nawet korzystną propozycję ze strony tut. rabina, byleby raz zmierzyć swe siły. Z zapasów tych wyszliśmy zwycięsko.

Nie pomogła rabinowi kilkutygodniowa agitacja przed wyborami z podpisywaniem chejremu, zaś w dniu wyborów prowadzona wódką i pięścią przy pomocy przysłanego sztabu agitatorów z N. Sącza i poparciu chrześcijańskich mieszczan. Nie pomogły listy pisane przez tut. rabina i rabina z N. Sącza imiennie do każdego wyborcy z powołaniem się na śmierć matki tut. rabina w przeddzień wyborów

Próba sił wykazała, że są one conajmniej równe. Zblokowane obie listy narodowo- żydowskie uzyskały połowę mandatów (4 na 8), wprowadzając pp. E. Kohna, Dra Besena, H. Führera i J. Samula.

Wynik wyborów grybowskich uważany jest za preludjum do wyborów nowosądeckich, których horoskopy są pomyślniejsze po poprzedniem zwycięstwie idei narodowo- żydowskiej na tamtym terenie przez unieszkodliwienie Sztatterjady.

Wynik wyborów w Sanoku

(Kor. wł.) **Sanok**

W niedzielę 5 sierpnia 1928 odbyły się u nas wybory do kahału przy nadzwyczaj silnej frekwencji wyborczej. Uprawnionych do głosowania było 1027, oddano głosów ważnych 923.

Lista Nr. 1 (grupa p. Dra Ramera, narod.-żyd.) uzyskała 5 mandatów. Nr. 2 (sjoniści Jad Charuzim) 2 mandaty. Nr. 3 (klauz sądecki) 1 mandat. Nr. 4 (chasydzi z Sadogóry) 2 mandaty. Nr. 5 („Mizrachi") 1 mandat. Nr. 6 (Dr Penzik) 1 mandat.

Zaznaczyć należy, iż z powodu unieważnienia przez Starostwo połączenia listy Nr. 2 i 5, listy te straciły 1 mandat, który przypadł liście Nr. 4.

Klęska „moszków" listy Nr. 3 wywołała w mieście wielki zadowolenie. Elem.

Wynik wyborów w Stanisławowie i Kołomyji

W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory do gminy żydowskiej w Stanisławowie. Z 4.800 uprawnionych do głosowania, głosowało 2.600 wyborców. Sjoniści otrzymali 5 mandatów, Mizrachi — 2, Aguda — 6, Jad Charuzim — 3, Bund — 2, Poale sjon (prawica) — 1 i drobni kupcy — 1 mandat.

W Kołomyji sjoniści i Mizrachi nie wzięli udziału w wyborach, protestując w ten sposób przeciwko niesprawiedliwemu postępowaniu komisji wyborczej. Klika kahalna pozostała przy sterze. Dwa mandaty uzyskał „Bund".

Przegląd gospodarczy

Bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę miesiąca lipca br. w pozycji kruszec (606,1 zł), waluty, dewizy i należności zagraniczne (501.7 mil. zł) wykazuje zmniejszenie o 7.0 mil. zł do łącznej sumy 1,107.9 mil. zł. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 151 tys. zł (207,9 mil. zł). Portfel wekslowy wzrósł o 5,3 mil. zł (591,1 mil. zł).

Natychmiast płatne zobowiązania (577,5 mil. zł) i obieg biletów bankowych (1.159,2 mil. zł) zmniejszyły się łącznie o 9,6 mil. zł do sumy 1.736.7 mil. zł. Przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu wynosi 1,0 mil. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

Polsko-rumuńska Izba handlowa

Staraniem kilkudziesięciu osób ze sfer handlowych i z pośród licznych w Polsce przyjaciół Rumunji, powstaje w Warszawie polsko- rumuńska Izba Handlowa. W ostatnich dniach Ministerstwo handlu i przemysłu, oraz Komisarjat Rządu stoł. m. Warszawy zatwierdziły statuty Izby. Przewidziane zostały oddziały w Polsce i w Rumunji.

Informacyj udzielają i zgłoszenia na członków założyciell przyjmują Sekretarjat Komitetu organizacyjnego — Hoża 74 i radca handlowy Poselstwa Rumuńskiego w Warszawie — Aleje Ujazdowskie 32.

Kredyty długoterminowe dla samorządów

Kredyt długoterminowy udzielony samorządom przez Bank Gospodarstwa Krajowego w obligacjach komunalnych stale wzrasta i wynosił w dniu 1 stycznia 1926 r. 134,8 miljonów złotych, w dniu 1 stycznia 1927 r — 168,8 miljonów złotych, w dniu 1 stycznia 1928 r. — 304,4 miljonów złotych, zaś w dniu 31 maja 1928 r. — 318 miljonów złotych.

Z sumy tej powiaty otrzymały 46,769 tysięcy zł., miasta — 257.882.000 zł., gminy wyznaniowe, spółki wodne i inne — 13,090 tysięcy złotych (!).

Na uwagę zasługuje fakt. że przeprowadzona przez władze państwowe ankieta o potrzebach samorządów w ciągu 10-ciu najbliższych lat w dziedzinie kredytu długoterminowego wykazała, że samorządy potrzebują na ten cel 4,362,104 000 złotych. Z sumy tej na elektrownie, gazownie, rzeźnie i piekarnie potrzeba 573 miljony zł., na wodociągi i kanalizację — 516 miljonów, na komunikację (drogi, kolejki itp.) 1,054 milj. zł., meljoracje, fermy, szkoły rolnicze — 282 milj. zł., szpitale, łaźnie itd. — 240 milj. zł., szkoły, ochronki, domy ludowe — 795 milj. zł., inne 950 milj. zł.

W sprawie eksportu bekonów

W najbliższych dniach odbedzie się w Państwowym Instytucie Eksportowym konferencja w sprawie rozwoju przemysłu bekonowegc i eksportu bekonów polskich do Anglji. Konferencja zajmie się w pierwszym rzędzie sprawą poprawy rasy i żywienia trzody chlewnej w Polsce, następnie sprawą standaryzacji eksportu, utworzenia jednolitego frontu eksportowego oraz organizacji skupu. Dotychczas ceny bekonów polskich na rynku angielskim są niższe aniżeli ceny bekonów, pochodzących ze wszystkich innych krajów, nie wyłączając Rosji, Estonji i Łotwy.

Przemysł elektrotechniczny

Ruch handlowy w lipcu w dziale elektrotechnicznym nieco się ożywił. Instalatorzy mają większe zapotrzebowanie na materjały, częściowo zamawiają towary już na rozpoczynający się sezon jesienny. Również fabryki baterыj elektrycznych wykazują większe zapotrzebowanie na surowce. Personel monterski jest w zupełności zatrudniony i to przeważnie na prowincji przy elektryfikacji majątków i poszczególnych placówek przemysłowych.

Wypłacalność klijentów jest stosunkowo dobra. Procent protestowanych weksli w branży elektrotechnicznej mały.

Przemysł garbarski

W związku ze zmniejszonym ubojem w miesiącach letnich, co jest objawem normalnym, oraz w związku z wielkiemi zakupami skór surowych, dokonanych przez Sowiety w Ameryce, ceny skór surowych na rynku światowym zwyżkowały od 8 do 10 proc. w porównaniu do notowań z ostatnich dni czerwca i pierwszych dni lipca. Na rynku krajowym zwyżka ta nie była tak silna. Większych tranzakcyj dokonywano skórami cielęcemi, których znaczną część eksportowano zagranicę. Na skóry gotowe wobec zbliżającego się sezonu zimowego tendencja mocna przy wzrastającym popycie.

Rynek linoleum

Na rynku linoleum ruch wzmaga się. Najlepszymi konsumentami są tu województwa: Poznańskie, Pomorskie i Śląskie. Krajowych wytwórni linoleum dotychczas niema. Jednakże w związku z waloryzacją ustawy celnej o 30 proc. powstał projekt utworzenia polskiej fabryki linoleum. Dotychczas największym zbytem cieszy się u nas towar łotewski, nieco słabiej idzie angielski, szwajcarski i włoski. Linoleum niemieckiego nie sprowadzamy obecnie wskutek wojny celnej. Przypuszczać należy, że Niemcy, które mają najlepiej postawioną produkcję w tym dziale postarają się w razie dojścia do skutku traktatu handlowego, o odpowiednie obniżenie stawek celnych na swe wyroby. Firmy zagraniczne sprzedają tutejszym hurtownikom towar na następujących warunkach: 40—50 proc. gotówką, reszta na weksle z terminem 2—4 miesięcy. Hurtownicy zaś żądają od detalistów przeważnie pokrycia w wekslach z terminem do 4 miesięcy.

—o—

WSPÓŁCZESNE ZAGADNIENIA EKONOMICZNE NA TLE ZAGADNIEŃ POLITYCZNYCH. W tych dniach wyszła z druku broszura, zawierająca odczyt ministra przemysłu i handlu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, wygłoszony 24. ub. m. w auli Uniwersytetu Poznańskiego pt. „Współczesne zagadnienia ekonomiczne na tle zagadnień politycznych".

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na sierpień wstrzymamy z dniem 12 bm. wysyłkę naszego pisma.

Obrady Komitetu Wykonawczego a Palestyna Pracująca

Wywiad „Nowego Dziennika" z przywódcą Hitachdutu J. Sprinzakiem.

(Od naszego korespondenta berlińskiego)

Berlin, 5 sierpnia.

Przebieg obrad sjońskiego Komitetu Wykonawczego stał pod znakiem ciężkiego przesilenia — stwierdza mój interlokutor na wstępie, użyteczność jednakowoż rezultatów uzyskanych w tych warunkach, nie ulega żadnej wątpliwości, tak w stosunku do ruchu sjonistycznego w ogólności, jak też i w stosunku do ruchu robotniczego. Pan Sprinzak jest zadowolony z przebiegu konferencji berlińskiej, stanowiącej ważny krok naprzód w sjoniźmie, którego rozmiary stały się tak potężne, że przerosły wewnętrzne środki Organizacji jako takiej. To też dążenia do rozszerzenia ram organizacji na zasadzie kompromisu w postaci rozszerzonej Agencji Żydowskiej przybrały konkretną postać na 14 Kongresie, na którym frakcja mego rozmowcy wysunęła 4 kardynalne punkty, jako nienaruszalne zasady wszelkiej pracy sjonistycznej. (Jest to utrzymanie zasady Funduszu Narodowego, jako jedynego instrumentu narodowej kolonizacji, ciągłość imigracji palestyńskiej, zasada własnej pracy żydowskiej i gwarancje dla języka i kultury hebrajskiej — jako punkt piąty dochodzi obecnie także i swoboda form społecznych dzieła kolonizacyjnego, czy to w postaci kwucy, czy też moszawu). Te zasadnicze punkty umożliwiły też na 14 Kongresie skoncentrowanie większości dla ówczesnej Egzekutywy i stały się rodzajem creda tak na zewnątrz jaki na wewnątrz.

Katastrofa ostatniej alji sprawiła jednak w międzyczasie nowe zamieszanie pojęć i rozbieżność zdań, wyrazem czego stał się Kongres Bazylejski, na którym doszło do proklamacji t. zw. „nowego kursu", zwróconego przeciwko dążnościom ugrupowań robotniczych. W „kursie" tym rozróżnić należy, według mojego rozmówcy, dwa prądy, a to orjentację natury czysto gospodarczej oraz koncepcję natury politycznej, zwracającą swoje ostrze przeciwko wpływowi, jakie wywiera organizacja i opinja robotnicza na ruch sjonistyczny. Pan Sprinzak wskazuje jednak na to, że czynnik gospodarczy nie stoi w żadnej sprzeczności z zadaniami ruchu robotniczego, to też pewne kierunki, wyrażające się w „nowym kursie" bazylejskim natrafiły na zdecydowany opór reprezentantów robotniczych, których stanowisko wywarło znowu zasadnicze piętno na decyzję Kongresu Wiedeńskiego.

Podobnie miała się także rzecz podczas ostatnich obrad Komitetu Wykonawczego, który poparł i podkreślił dezyderaty i warunki ustanowione przez 15 Kongres w związku z pracami przygotowawczemi nad rozszerzeniem Agencji Żydowskiej i umożliwił naprawienie błędów poczynionych przez Kongres Bazylejski.

Zasady zawarte w wnioskach frakcji Hitachdut a podważone treścią sprawozdania komisji ekspertów, doznały powtórnego poparcia a nawet zostały rozbudowane, jako nienaruszalne przesłanki wszelkich pertraktacyj w kwestji rozszerzenia Jewish Agency. Stało się zaś to dzięki stanowisku obu frakcyj robotniczych, które skoncentrowały i tym razem około siebie imponującą większość.

W związku z smutnymi — według zdania mojego rozmówcy — wynikami 15 Kongresu, pozostaje też i walka o Egzekutywę, którą miała miejsce na konferencji berlińskiej. Stanowisko Egzekutywy, a to dzięki wpływowi Harry Sachera, cechuje i nadal wysoce nieodpowiednie związanie czynnika gospodarczego w dziele kolonizacyjnem z animozją, wobec ugrupowań robotniczych w obrębie ruchu sjonistycznego tych, ugrupowań, których delegaci tak z Hitachdutu, jak też i prawego Poale Sjonu, zdobyli się na akt zaparcia i odwagi cywilnej, umożliwiając Kongresowi Bazylejskiemu przez wstrzymanie się od głosu, wybór obecnej Egzekutywy. Przedstawiciele ugrupowań robotniczych stwierdzili wówczas negatywne stanowisko wybranej Egzekutywy wobec ruchu robotniczego, ale postanowili zarazem w zrozumieniu sytuacji, poczekać na rozwój wypadków.

I oto minął rok. Działalność Egzekutywy, a zwłaszcza kierowniczego członka Egzekutywy palestyńskiej Sachera, uniemożliwiły ugrupowaniom robotniczym dalszą prolongatę zaufania. Harry Sacher objął swoje obowiązki w chwili ciężkiego kryzysu w Pa lestynie, ale w zapoznaniu znaczenia heroicznych i wprost nadludzkich wysiłków robotnika żydowskiego dla sprawy palestyńskiej i Sjonizmu. Charakterystycznym wyrazem tej tendencji była próba przelania pieczy nad bezrobotnymi na rząd palestyński, co równałoby się niejako manifestacji własnej bezsilności. Pozostała część Egzekutywy starała się wprawdzie o pohamowanie zbyt tendencyjnych zapałów Sachera, ale niemniej naraził sobie on swojem postępowaniem cały Jiszuw bez różnicy klas. Stan ten znalazł swój wyraz w fakcie podpisania deklaracji, wyrażającej Harry Sacherowi nieufność, przez reprezentantów wszystkich warstw społeczeństwa palestyńskiego.

Dojście do skutku owej deklaracji (konstytucja K. W. nie przewiduje formalnego wyrażenia votum nieufności), która omal że nie doprowadziła do ostatecznego ustąpienia całej Egzekutywy, osądza mój rozmowca jako akt prawości politycznej ze strony opozycji, doprowadzonej do ostateczności zachowaniem się Sachera nawet na obradach K. W. Profesor Weizmann postąpił oczywiście jak gentlemen związując ustąpienie swego towarzysza z ustąpieniem całej Egzekutywy. Są to — oświadcza mój interlokutor — dwa pojęcia prawości, które zwarły się tutaj ze sobą.

Ominięcie takiego zaostrzenia sytuacji leżało natomiast całkowicie w ręku Sachera, którego osobistej prawości nie należy oczywiście kwestjonować, który jednak mógłby deklarację przyjąć do wiadomości, szukając i znajdując wyjście w odciążeniu Egzekutywy w odpowiednim momencie. Harry Sacher przyczynił się jednakowoż do wzmożenia kryzysu Egzekutywy, stwarzając fikcję, jakoby opozycja zwracała się osobiście przeciwko tej właśnie Egzekutywie z powodów czysto demagogicznych, gdyż żaden reprezentant robotników nie bierze w niej udziału. Moment ten nie spowodował jednak w zupełności ostrej krytyki opozycji a odpowiedzią na te bezpodstawne zarzuty jest poklask jaki uzyskała pani Szold oraz wybór prof. Brodeckiego na członka Egzekutywy, poparty jednomyślnie przez delegatów robotniczych.

Pan Sprinzak stwierdza w dalszym ciągu, że Hitachdut nie uważał za stosowne wykorzystanie wysoce napiętej sytuacji w celu obalenia obecnej Egzekutywy, nie mogąc zaakceptować możności kierownictwa z ominięciem prof. Weizmanna. To też tak „Hitachdut jak i Poale Sjon zadowoliły się jeno podkreśleniem swego stanowiska zapomocą deklaracji „22", umożliwiając przez wstrzymanie się od głosu wezwanie Egzekutywy do dalszego prowadzenia swych agend.

Przebieg obrad berlińskich stanowi, według mego rozmowcy, prawdziwe memento. Świat zewnętrzny zapozna się przez rezolucje, tyczące się sprawozdania komisji ekspertów z przesłankami, na podstawie których Palestyna Pracująca gotowa jest i stara się o kooperacje z elementami niesjonistycznymi w ramach rozszerzonej Agencji Żydowskiej. Osobistości kierownicze Sjonizmu przekonają się natomiast, że istnieje kolektywna, sjonistyczna wola, która dyktuje i wskazuje drogę realizacji w imię sjonizmu. Uzbrojony konsensem wykładników tego sjonistycznego imperatywu, podejmie prez. Weizmann pertraktacje z grupą Marshalla, Ale także i sam ruch sjonistyczny dojdzie do przekonania, że moralna siła żydowskiego ruchu robotniczego nie jest złamana, i że wpływ robotnika żydowskiego w obrębie ruchu sjonistycznego wywiera i nadal decydujący wpływ na postanowienia bliższej i dalszej taktyki w chwilach krytycznych i przełomowych dla ogólnego dobra sjonizmn.

Uchwały K. W. zdobędą sobie, zdaniem mojego interlokutora, uznanie w kołach niesjonistycznych gotowych do pertraktacyj, a na wszelki wypadek usuwają szereg nieporozumień w pracy około tworzenia rozszerzonej Jewish Agency. Należy podkreślić, że Komitet Wykonawczy sprostał tym razem w zupełności swojemu zadaniu.

Należy wkońcu zwrócić uwagę na jeden jeszcze moment. Działalność K. W. poruszała się w ostatnich latach prawie wyłącznie w ramach pracy palestyńskiej, oraz poczynań natury politycznej. Według przekonania mego rozmowcy nadeszła teraz odpowiednia pora, by zająć się także skrupulatniej wewnętrznemi zagadnieniami Organizacji. Sjonizm i dzieło odbudowy uzyskały sobie obecnie popularność, uznanie i sympatje tak w szerokich kołach żydowstwa, jak też u ludów obcych i niezwiązanych z żydowstwem czynników politycznych. Fakt ten nie przyczynił się niestety w równej mierze do odmłodzenia i regeneracji ruchu sjonistycznego.

Istnieje Egzekutywa palestyńska i Egzekutywa polityczna, brak natomiast Egzekutywy dla administracji i kierownictwa organizacji jako takiej. Dzisiaj mamy niespokojną Egzekutywę i zbyt spokojną, a nawet pasywną organizację, a powinniśmy dążyć do uspokojonej Egzekutywy i energicznej, wrącej ruchem Organizacji!

Organazacja ta, odmłodzona i zregenerowana powinna rozpocząć nową propagandę dostosowaną do rozmiarów dzieła, które reprezentuje, a przedewszystkiem stworzyć warunki dla wspólnej pracy i zjednoczonego wysiłku wszystkich odłamów Sjonizmu, wszystkich partyj i frakcyj.

Odmłodzenie ruchu, pozyskanie nowych sił — oto właściwy nowy cel pracy w Djasporze.

Wiele zdziałał w tym kierunku ostatni Komitet Wykonawczy, niektóre ważne postulaty robotnicze zlekceważono w wigorze walki, odsunięto do następnego Kongresu, ale zwyciężyła zasada, że tylko uczciwe zjednoczenie wszystkich sił umożliwia produktywną pracę dla dobra Sjonizmu.

Dr. Scheininger.

Za stworzeniem koalicji sjonistycznej

Omawiając knflikt, jaki powstał na ostatniem posiedzeniu sjońskiego Komitetu Wykonawczego łącznie ze sprawą Sachera, domaga się „Jüdische Rundschau" utworzenia **k o a l i c y j n e j** egzekutywy, co pozwoliłoby ze spokojem kontynuować pracę sjonistyczną. Egzekutywa. stworzona przez kongres ba: nie ma za sobą większości parlamentarnej, powstała tylko dzięki temu, że lewica powstrzymała się od głosowania, a stąd wypływały pewne obowiązki egzekutywy wobec opozycji. Kontakt egzekutywy ze stronnictwami robotniczemi powinien był być silniejszy, z drugiej zaś strony Sacher, który reprezentował tzw. nowy kurs w pracy palestyńskiej, spotkał się już na początku swej działalności z niechęcią sfer robotniczych Jeśli mimo ciężkiego kryzysu i mimo negatywnego stosunku robotników zdołał przeprowadzić konsolidację odbudowy Palestyny. to jest to jego wielką zasługą. Sacher charakterem sposobu myślenia odróżnia się całkowicie od typu działaczy robotniczych w Palestynie. Brak mu zdolności zrozumienia pozycji swego przeciwnika, wobec którego umie występować tylko energicznie i silnie. Jego metody myślenia, wyszkolenie adwokackie i życzenia, by możliwie przy małem zużyciu sił i nerwów osiągnąć wielkie rozmiary pracy nie odpowiadają przyzwyczajeniom tych elementów, które wywierają decydujący wpływ w Palestynie. Charakterystycznem jest, że inni członkowie egzekutywy jak np. pani Schold. zgadzający się całkowicie z programem Sachera, nie są jednak przedmiotem krytyki w tak silnej mierze, jak Sacher. Sacher mógł na posiedzeniu A. C., wskazując na swoją półroczną działalność, wyciągnąć dłoń do przedstawicieli lewicy, któraby napewno dłoń tę przyjęła. atoli wolał opozycję zaatakować i polemizować z nią. Ostateczne starcie w tej sprawie zostało tylko odroczone. Egzekutywa musi starać się, by uzyskać szersze podstawy dla siebie. Musi stworzyć większość na kongresie, któraby ją poparła. lub też wrócić do dawnej koncepcji egzekutywy koalicyjnej.

—o§o—

Kongres mniejszości nar. w Genewie

Genewa (ŻAT) W końcu bm. odbędzie się w Genewie 4 kongres mniejszości narodowych Jak wiadomo kongresy te organizowane były w ostatnich trzech latach prawie zawsze równocześnie z plenarnemi posiedzeniami Ligi Narodów. W pracach dotychczasowych kongresów Żydzi brali bardzo czynny udział i również w kongresie tegorocznym oczekuje się udziału przedstawicieli najważniejszych skupień mniejszości żydowskich.

Bl. p.

FILIP WAHRHAFTIG

współpracownik „Nowego Dziennika"

zmarł w Makowie, dnia 6-go sierpnia 1928 roku po długich i dolegliwych cierpieniach, przeżywszy lat 41.

Pogrzeb odbył się we wtorek dn. 7 bm. w Makowie.

Wydawnictwo „Nowego Dziennika"

Plantacje pomarańczowe w Palestynie

Kilka dat o najważniejszej gałęzi produkcji palestyńskiej.

Najważniejszą gałęzią gospodarstwa palestyńskiego są w chwili obecnej plantacje pomarańczowe. które stale się rozwijają i obejmują coraz większy obszar gruntów w kraju. Wedle statystyki rzadu palestyńskiego obszar tych plantacyj wynosił z początkiem br. 60 tys. dunamów, a do końca br. obszar ten wzrosnie o dalszych 10 tysięcy dunamów.

Ciekawe obliczenia podaje teraz dyrektor Centralnego Banku w Palestynie p. Cwi Witeles o produkcji pomarańcz w Palestynie. Na 60 tysięcy dunamów plantacyj należało w styczniu 1928 roku 23 tys. do kolonistów żydowskich, w tem 10 tysięcy dunamów wydających owoce a 13 tysięcy dunamów nie posiadających dotąd owoców. Do ostatniej cyfry należy dodać jeszcze 7.400 dunamów nowych plantacyj, które będą założone do końca br. W ten sposób w rękach żydowskich znajduje się 43 procent palestyńskich plantacyj pomarańczowych. Z końcem 1922 wynosił obszar plantacyj żydowskich tylko 32 procent, a ogólna suma obszarów plantacyj wynosiła 31 tys. dunamów. Z końcem 1926. roku było już w Palestynie 42 tys. dunamów, w tem 17 tys. dunamów żydowskich plantacyj pomarańczowych.

Jak z tego wynika, żydowski stan posiadania zwiększył się trzechkrotnie, podczas gdy nieżydowskie plantacje wzrosły tylko dwukrotnie. Wedle wyników badań naukowych, można w Palestynie założyć plantacje pomarańczowe na obszarze jeszcze 225 tysięcy dunamów, a więc datad zużyto zaledwie jedną czwartą gruntu odpowiednio dla tych plantacyj. Centrum plantacyj znajduje się w kolonji Petach Tikwah na obszarze 8.367 dunamów. Prawie wszystkie kolonje żydowskie w centralnej Palestynie posiadają plantacje i zwiększają stale stan posiadania. Największą przedsiębiorczość na tym polu wykazuje kolonja Nes Cijona, która w przeciągu ostatnich dwóch lat zwiększyła obszar „pardesów" o 1.217 dunamów. P. Witeles ocenia wartość żydowskich plantacyj na sumę 2 miljonów funtów. Cena dunamu plantacji, która już wydaje owoce wynosi 125 funtów, a cena dunamu że szczepionkami pomarańcz — 45 funtów.s Jeśli rozwój plantacyi pomarańczowych będzie normalny, to produkcja żydowska wyniesie w roku 1934 2 miljony skrzyń pomarańcz rocznie, pomijając fakt, że będzie ona przez ten czas wydatnie wzrastała.

—o§o—

Zgon Dra Feilbogena, przyjaciela Herzla

Zurych (ŻAT) W tych dniach zmarł w Zurychu prof. dr. Zygmunt Feilbogen. Przed swoim przybyciem do Zurychu prof. Feilbogen był docentem wiedeńskiej akademji eksportowej. Był on bliskim przyjacielem dr. Herzla i przyczynił się w znacznym stopniu do rozpowszechniania idei sjonistycznej w kołach nieżydowskich. Nad mogiłą zmarłego wygłosili przemówienia adwokat Otto Weis i prof. Stern.

Starożytny cmentarz żydowski w Pradze nie będzie zburzeny

Praga (ŻAT) Jak donoszą, wiadomość o niebezpieczeństwie grożącem starożytnemu cmentarzowi w Pradze, wywołana została wskutek nieporozumienia. W rozporządzeniu komisji regulacyjnej miasta Pragi, które obejmuje wszytkie objekty korzystające z ochrony zabytków starożytnych, wypadło naskutek omyłki drukarskiej zdanie dotyczące starożytnego cmentarza żydowskiego w Pradze. Cmentarz ten zostanie więc zachowany narówni z innymi zabytkami dawnych czasów.

Zwierzęcy antysemityzm na Węgrzech

Budapeszt. (ŻAT) W miasteczku Weisen nad brzegiem Dunaju miał miejsce ohydny fakt bestjalskiego antysemityzmu, który wywołał oburzenie wśród całej tamtejszej ludności. W Dunaju zaczął tonąć chłopiec. Gdy pewien Żyd przechodzeń, który nie umiał pływać, zwrócił się o pomoc do grupy chrześcijan, ci odpowiedzieli przypuszczając, że tonie Żyd... „Niech chłopiec utonie, będzie o jednego Żyda mniej". Policja, która potem wszczęła poszukiwania, znalazła chłopca już bez znaku życia. Okazało się przytem że nie był to wcale Żyd, lecz 14-letni chłopiec chrześcijański.

Również prasa budapeszteńska potępia bardzo ostro ten objaw dzikiego antysemityzmu.

Miljoner żydowski zostaje biedakiem, poczem odzyskuje swój majątek

Haga, 5 8 (ŻAT) Gdy powstało obecne państwo łotewskie, jedynym z najbogatszych Żydów Nowej Łotwy był niejaki Jaskób Klein.

Poprzedni rząd łotewski skonfiskował jednak cały majątek Kleina w postaci gruntów, fabryk itd. na tej podstawie, że Klein miał jakoby uzyskać ten majątek od niemieckich władz okupacyjnych. Klein znajdował się już u progu bankructwa. Obecnie jednak rada ministrów postanowiła zrzec się wszystkich pretensyj i wydała polecenie zwrócić Kleinowi konfiskowany majątek.

ZE SPORTU

Dotychczasowy bilans Polski w Amsterdamie

Dotychczasowy bilans polskich wyników w Amsterdamie przedstawia się następująco:

Lekka atletyka: 400 m — Weiss 50.8, Biniakowski 50.6, Kostrzewski 52.2, Zuber 52.1; 800 m — Malanowski 1:56.8; 1500 m — Fórys 4:11.5, Jaworski 4:11; 110 m płotki — Trójanowski 16; 400 m płotki — Kostrzewski 59 i 57 s. (w półfinale); 4x400 m — 3:21.2; skok w dal — Nowak 676 cm; [illegible] — Baran 11.87; dysk kobiecy — 1) Konopacka 39.62, i 8) Kobielska 32.72; 800 m kobiet — Tabacka 2:33 i Klisówna 2:28 i ósme miejsce w finale (2:29); dzisięciobój — Cejzik 19-te miejsce.

Wioślarstwo: W czwórkach Polska bije Japonję i Francję, kwalifikując się do półfinału, w ósemkach Polska bije Holandję, lecz przegrywa z Anglją.

Zapasy: Ganzera przegrywa z Leuchtem i Szabo. Mazurek przegrywa z Meierem i Steinigiem, Błaszczyca przegrywa z Taygarem i Sperlingem, lecz zwycięża Pelelara i Petersona, Gałuszka przegrywa z Hansenem i Riegerem, Cieniewski nie startuje.

Kolarstwo: Lange zajmuje 6-te miejsce na 1000 m (1:18), Koszluski w sprintach przegrywa z Masenhovem, lecz bije Donella, Malvasiera, Cossensa i Knahenbamsa (czas 12.2), a w ćwierćfinale przegrywa z Falk Hansenem. Tandem Podgórski—Turowski przegrywa z tandemem niemieckim. W biegu drużynowym Polska bije Belgję, lecz przegrywa w ćwierćfinale z Holandją.

Żeglarstwo: Krzyżanowski zajmuje 8-me miejsce w przedbiegu.

Pięciobój nowoczesny: 12) Małyszko, 26 Syleslowski, 34) Koprowski.

Konkurs sztuki: Wierzyński pierwsze miejsce w poezji, a Skoczylas trzecie miejsce w rysunkach.

Szachy: Przepiórka drugi w konkurencji indywidualnej, a Polska trzecia w konkurencji drużynowej.

—o—

MATCH PŁYWACKI KRAKÓW—ŚLĄSK, rozegrany w niedzielę 5 bm. w Cieszynie, zakończył się zasłużonem zwycięstwem drużyny krakowskiej, która zdobywa puhar wędrowny ufundowany przez dowódcę O. K. V. gen. Wróblewskiego. Zawody wykazały dalszą poprawę klasy pływackiej zawodników krakowskich. Uzyskano kilka doskonałych wyników. I tak, Schönfeldówna (Makkabi) pobiła własny rekord na 50 m stylem dowolnym, osiągając znakomity czas 38.8. Nowakówna (AZS) poprawiła swój rekord na 100 m nawznak, uzyskując czas 1,45; wreszcie Trytko (Crac.) pobił rekord Polski w biegu 200 m nawznak w czasie 3,20. Piękny sukces osiągnął Soldinger W. (Makkabi) zwyciężając w biegu 200 m klasycznym. Match waterpolo Kraków—Śląsk zakończył się zwycięstwem Krakowa 9:1.

ZNAKOMITY PŁYWAK ŻYDOWSKI Schreibmann (ŻASS-Warszawa) pobił w niedzielę na pływackich zawodach policyjnych rekord Polski Kuncewicza na 100 m stylem dowolnym w doskonałym czasie 1 min. 11,4.

WARTA (POZNAŃ) uzyskała w drugim dniu rozgrywek w Berlinie wynik nierozstrzygnięty 2:2 z monachijskim Wackerem.

KATOWICKI KLUB TENNISOWY pokonał w mistrzostwie drużynowem Polski Krakowski AZS 5:2 pkt. Foerster i Steiner pokonali w singlu i doublu Konopkę i Nawratila zupełnie gładko.

GRADJAŃSKI (ZAGRZEB) zdobył mistrzostwo Jugosławji, bijąc we finale Hask 4:3.

TUNNEY, mistrz świata w boksie, wycofuje się na pewien czas z ringu, udając się na studja filozoficzne do Europy.

KONOPACKA została zaproszona na mityngi lekkoatletyczne do Londynu, Berlina i Sztokholmu.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE CRACOVII na jej nowej bieżni przy udziale 7 klubów śląskich przyniosły wcale dobre wyniki, szczególnie pani Jasna uzyskała w dysku rzut 33,05 mtr., lepszy od Kobielskiej na Olimpjadzie, nadto w kuli 9.88 mtr. poprawiając temsamem dwa rekordy okręgowe.

22-letnia dziewczyna, która chce intrygować opinję Anglji

Miss Katarzyna Ebbeth pracowała dotychczas w jednym z większych londyńskich magazynów. Rozczytywała się namiętnie w rozmaitych sensacyjnych powieściach, chodziła też bardzo często do kina i z wielką satysfakcją obserwowała, jak to w kinie młoda i ładna panna sklepowa znajduje bogatych wielbicieli, którzy prowadzą ją do do ołtarza. Lektura i kina przewróciły jej w głowie i panna Ebbeth postanowiła za wszelką cenę zostać albo gwiazdą filmową, albo też jako śpiewaczka zdobyć sławę nie śmiertelną.

Nie wiedziała jednakowoż, jak się to robi, postanowiła więc przejść się po ulicach Londynu w kostjumie Ewy. Miała na sobie, jak ongiś Monna Vanna, tylko płaszcz, który zostawiła w aucie, a sama naga, jak ją Pan Bóg stworzył, stanęła przed oknem wystawowem jakiejś eleganckiej firmy jednej z najludniejszych ulic Londynu. Powstało zbiegowisko. Pulsująca życiem ulica londyńska niejako zastygła w ruchu. Zjawiła się policja, która zabrała pannę Katarzynę ze sobą. Gazety szeroko się o niej rozpisywały, umieszczały jej fotografje, jednem słowem Katarzyna Ebbeth stała się sławną.

Nie na wiele jednakowoż przydała jej się ta sława. Nie zaproszono jej bowiem do żadnej wytwórni filmowej, ani też nie zgłosił się wymarzony miljoner, by ją zaślubić.

Osiem miesięcy czekała cierpliwie, aż wreszcie wymyśliła nowy plan. Oto zjawiła się w dyrekcji policji i oświadczyła, że zawarła znajomość z pewnym młodym człowiekiem, który jest hersztem bandy przemycającej do Anglji kokainę i inne narkotyki. Banda ta ma własne statki, a nawet aeroplany, którym przemyca z Marsylji swój towar do Anglji. Miss Ebbeth podała nawet dokładnie dzień i godzinę, kiedy zjawią się na Tamizie statki przemytników. Policja zmobilizowała aż 300 dedektywów, wysłała nawet krążownik, albowiem spodziewała się, że wywiąże się walka. Czekano 24 godzin, a potem jeszcze raz tyle. Wreszcie zrozumiano, że cała historja jest tylko wymysłem bujnej chorobliwej fantazji dziewczyny, która za wszelką cenę chciała na siebie zwrócić uwagę. Teraz Miss Katarzyna Ebbeth siedzi w więzieniu i najprawdopodobniej układa plan nowego swojego „kawału".

Wiadomości z kraju

Akcja na rzecz Keren Hajesod

Delegat centrali jerozolimskiej i dyrektor biura Keren Hajesodu p. Dr G. Terło objął urzędowanie i zwiedzi w najbliższym czasie następujące miejscowości w sprawach Keren Hajesodu: Skawinę, Kalwarję, Suchę, Maków, Jordanów i Rabkę

Opieka nad sierotami żydowskiemi

Dnia 28 lipca br. odbył się w Warszawie Zjazd kierowników biur poszczególnych okręgowych związków sierocych, na którym omówiono strukturę organizacyjną i ewentualne potrzeby reformy organizacyjnej całego Związku w Polsce, oraz najbliższy program pracy. Wypowiedziano się za utrzymaniem dotychczasowego systemu decentralistycznego z naczelną Centralą w Warszawie, która ma starać się o utrzymanie całego dotychczasowego aparatu administracyjno organizacyjnego, jako rdzenia pacierzowego całej akcji sierocej w Polsce. Z ramienia centralnej Egzekutywy przewodniczyli pp. Dr Feldmann i sekr. gen. Szneerson. Z zachodniej Małopolski uczestniczył w Konferencji sekr. gener. Dr Henryk Leser.

Dnia 29 lipca br. zwiedzili kierownicy biur okręgowych niedawno zreorganizowany Zakład dla dzieci umysłowo upośledzonych, sierocych w Otwocku koło Warszawy, jako instytucji centralnej dla sierot z całej Polski. Wspaniały kilkumorgowy teren z kilku pięknymi budynkami (sypialnie i jadalnie, warsztaty, szkółki) i boiskami w samym lesie pod świetnym kierunkiem specjalistów-wychowawców i lekarzy, daje doskonałe wyniki.

Dnia 2 bm. zwiedzili reprezentanci Zach. Małop. Związku Tow. Opieki nad Sier. żyd. w osobach prezesa Dra Józefa Steinberga, sekr. Dra Lesera i ref. fin. Feulgera — Nowy Sącz celem wizytacji nowozakupionego wspaniałego budynku sierocego wraz z kompleksem gruntowym (ogród na zabawy i szkoła ogrodnicza), w którym narazie funkcjonuje półkolonja całodzienna w 2 turnusach po 70 dzieci. Po wakacjach przeprowadzi się adaptacje i urządzenia wszystkich ubikacji i założony zostanie nowoczesny klub dla dzieci i młodzieży, warsztaty koszykarski i robót ręcznych.

Warunki przyjęcia na wydział lekarski Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Dziekanat wydziału lekarskiego Uniwersytetu J Kazimierza we Lwowie podaje do wiadomości, że w sprawie przyjęcia na tut. wydział należy wnosić podania na specjalnie na ten cel przeznaczonych drukach. Do podania należy dołączyć: Curriculum vitae własnoręcznie napisane, ostatnie dwa świadectwa szkolne, świadectwo urodzenia, świadectwo dojrzałości, świadectwo służby wojskowej (mężczyźni) oraz, o ile istnieje przerwa między studjami, świadectwo moralności. Termin wnoszenia podań ustala się na czas od 1-go do 10-go września. W dniach od 12-go do 16-go września będą kandydaci wezwani do osobistego jawienia się u dziekana. Dnia 19-go września wnoszący podania otrzymają wynik załatwienia pisemny — W sprawie przyjęcia na lata wyższe studjów, przenoszący się z innych uniwersytetów muszą wnieść podania również na drukach. Do podania należy dołączyć indeks uniwersytetu, z którego się kandydat przenosi, oświadczenie, złożone z egzaminów oraz dokument, stwierdzający stosunek do wojska (mężczyźni). O ile istnieje przerwa w studjach, należy dołączyć świadectwo moralności.

—o—

ZAWOJA. (Kor. wł.). Onegdaj utworzył się tutaj Komitet, mający na celu pracę na rzecz Ż. F. N. a to przez urządzanie całego szeregu imprez, zbiórek itp.

Komitet po ukonstytuowaniu się wybrał prezesem honorowym p. Fischera (sen.) z Zawoji. W skład komitetu weszły: pp. Rosthalowa przewodnicząca, Pfefferowa wiceprzewodnicząca, Drowa Wandererowa, sekretarka, Drowa Schwarzbartowa i Drowa Garfunklowa skarbniczki. Pozatem w skład Komitetu weszły: Drowa Pechnerowa, Inż. Wexnerowa, Goldflussowa, Cenzorowie, Fürstowie, Rosthalowie, Bazesowa, Zuckerówna, Bazesówna, Futterweitowa, Günziżanka, Sternowie, Stambergerowie i inni.

Pierwszą imprezą urządzoną przez komitet był festyn, który się odbył 1 bm. Zabawa, która przeciągnęła się do późnego wieczoru, udała się pod względem towarzyskim, jak i finansowym. Konkursy piękności dla Pań otrzymały pp. Dosia Hochberżanka i Helena Bazesówna a nagrody stanowiły drzewka w lesie Herzlowskim. Również przeprowadzono konkurs plebiscytowy najpiękniejszego chłopca i dziewczynki.

Wieczorem tego samego dnia pieśniarz ludowy p. Sternheim wygłosił referat o pieśni ludowej, przyczem śpiewał swoje utwory. W najbliższym czasie przeprowadzi Komitet cały szereg imprez. Na tej drodze chcielibyśmy wyrazić Komitetowi, który z pełnym zapałem zabrał się do pracy, jaknajgoretsze podziękowania i życzenia dalszej owocnej pracy dla Keren Kajemeth Leisrael.

n. s.

—o—

JAK MOŻNA BYŁO DO TEGO DOPUŚCIĆ? Z końcem ubiegłego roku szkolnego zamknięto w Łodzi jedyne gimnazjum hebrajskie w b. Kongresówce „Jabne" po dwunastoletniem istnieniu Jest to nad wyraz smutny fakt, świadczący wcale niechlubnie o społeczeństwie i działaczach żydowskich w Łodzi.

JONAH ROSENFELD W WARSZAWIE. Do Warszawy przybył znany pisarz żydowski Jonah Rosenfeld. Rosenfeld zabawi w Polsce przez kilka miesięcy.

ZGON POLSKIEGO PACYFISTY. W Warszawie zmarł długoletni naczelnik wydziału zdrowia magistratu warszawskiego Dr Józef Polak. Śp. Dr Polak był twórcą i wieloletnim prezesem Towarzystwa Przyjaciół Pokoju w Polsce i pozostawił po sobie pamięć szlachetnego obywatela. Nad grobem śp. Dra Polaka przemawiał ławnik żydowski Dr Bychowski.

NABOŻEŃSTWO NA INTENCJĘ GEN. ZAGÓRSKIEGO. „Gazeta Warszawska" donosi, że w kościele Dzieciątka Jezus w Warszawie odbyło się nabożeństwo na intencję gen. Zagórskiego, zaginionego w tajemniczych okolicznościach rok temu.

Oprócz rodziny generała, w nabożeństwie wzięły udział liczne rzesze publiczności.

DO CZEGO POSŁUŻYŁ LOT TRANSATLANTYCKI CHULIGANOM W JÓZEFOWIE? W czasie zabawy żydowskich akademików w Józefowie, zebrało się w pobliżu sali zabawy około 50 osób, znanych z żydożerczo-chuligańskich kawałów z niejakim Tymoteuszem Czernym na czele. Ten ostatni słynie w Józefowie ze swej „idei" odżydzenia Józefowa, a jeszcze bardziej znany on jest z chuligańskiego sposobu wcielenia owej „idei" w czyn. Cała ta zgraja urządziła niby to demonstrację za pomyślność lotu transatlantyckiego, hałasując w niebogłosy — tembardziej, że w Józefowie rozeszła się owego wieczoru jakaś zręcznie skonstruowana wiadomość, jakoby Kubala i Idzikowski wylądowali już w New Jorku. Wiadomość tę wykorzystali chuligani dla swoich celów. Szturmem wtargnęli do lokalu budząc wśród gości popłoch. Żądaniu ich, by słuchano ich przemówienia, uczyniono zadość. Następnie chuligani zaczęli łamać krzesła i stoły na — plecach gości.

Policja położyła wreszcie kres demonstracjom chuliganów.

„ISKRA" NA ATLANTYKU. Statek szkolny polskiej marynarki wojennej „Iskra" (żaglowiec) w swej podróży ćwiczebnej przybył w dniu 5-ym bm. do Dunkierki (Francja). Z Dunkierki „Iskra" uda się do portów portugalskich Vigo i Porto, skąd następnie popłynie wprost do Cassablanki (Afryka). Na pokładzie „Iskry" oprócz załogi znajduje się przeszło 20 kadetów.

POSTERUNKOWY — SZPIEGIEM. Przed rokiem zbiegł z Tarnopola posterunkowy P.P., Rudolf Perkacz. Wymieniony w pełnem uzbrojeniu przekroczył granicę polsko sowiecką i wstąpił do służby sowieckiej. Perkacz działał jako szpieg, przyjeżdżając od czasu do czasu do Polski dla zasięgnięcia informacyj potrzebnych Sowietom. Onegdaj Perkacz przybył do Skałata. Tu jednak powinęła mu się noga i został rozpoznany przez kilku tamtejszych obywateli. Z miejsca go więc aresztowano i oddano władzom sądowym.

SZUKAŁA JEDNEJ MONETY A STRACIŁA 20 TYS. ZŁ. Ze Lwowa donoszą: Onegdaj wybuchł groźny pożar w składzie nafty przy ul. Staszica 8, należącym do Józefy Jaworskiej, zam. przy ul. Chorążczyzny 25. Właścicielka sklepu zapalając zapałkę, aby znaleźć zgubioną monetę pod beczką z naftą — spowodowała ogień.

Przybyła straż pożarna zlokalizowała ogień. Szkoda wyrządzona pożarem wynosi około 20.000 złotych.

SAMOBÓJSTWO UMYSŁOWO CHOREGO. W szpitalu warszawskim zmarł 36-letni umysłowo chory krawiec Awigdor Bas, który w niedzielę rano powiesił się na strychu domu (Twarda 25), gdzie stale mieszkał. Bas osierocił żonę i 6 dzieci.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 8 sierpnia.

Kraków (566 m) 12 Gramofon, 13 i 15 Komunik. 17—17,25 Audycja dla młodzieży: „Mądra Elżbietka" Grimma, wykon. art. dram 17,25—17,50 Odczyt pt. „Bezrobocie a emigracja", wygł. Mgr. L. Gross, 18—19 Transm. z Warszawy (Koncert wyj. z operetek), 19—19,20 Rozmaitości, 19,30—19,55 „Skrzynka pocztowa" — Inż. St. Broniewski, 19,55—20,05 Giełda rolnicza. 20,05—20,30 Odczyt p. t.: „Niszczenie archiwów w b. okupacji austrjackiej Królestwa Polskiego w czasie wojny" (II.) wygł. ppołk. Dr. J. Seuga, 20,30 Koncert fortepian, p. Sz. Marmora, w programie m. i. muz. Busoniego, Chopina, Liszta, 22 PAT.

Warszawa (1111 m) 13 i 15 Komunik. 18 Muz. lekka. 20,30 Koncert 22 PAT.

Katowice (422 m) 16,40 Komunik. gospod. 17 Program dla dzieci (z Krakowa) 17,25 Odczyt z Krakowa, 18 Koncert z Warszawy (wyj. z operetek), 19,30 Odczyt „O. J. Chełmońskim", 19,55 Giełda rolnicza, 20,30 Koncert z Warszawy (Bach, Schubert, Grieg, Noskowski i i.) 22 PAT.

Poznań (344,8 m) 14 Giełda, 18 i 20,30 Koncert, 22,40 Muz. tan.

Wilno (435 m) 18,15 i 20,30 Koncerty.

Wiedeń (517,2 m) 11, 16,15 i 19,45 Muzyka.

Berlin (484 i 1250 m) 20,30 i 22,30 Muzyka.

Daventry (491,8 m) 17—24,15 Muzyka.

Praga (348,9 m) 17, 19,15 i 22 Koncerty.

Budapeszt (556,6 m) 12, 18 i 20,15 Muzyka.

Stambul (1180 m) 21,40 Koncert.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m 9	SIERPIEŃ 8 Środa 21 Ab 5688	Zachód słońca 19 m. 14

Bł. p. Filip Wahrhaftig

Wczoraj otrzymaliśmy z Makowa bolesną wiadomość o przedwczesnym zgonie bł. p. Filipa Wahrhaftiga, współpracownika administracji naszego pisma. Długotrwała choroba, która przed paru miesiącami powaliła bł. p. Filipa Wahrhaftiga w pełni męskiego wieku na łoże boleści, zabrała dziś z pośród nas pracownika ofiarnego, sumiennego i cichego, jednego z najlepszych i najpracowitszych. Ubywa z naszego grona człowiek o szlachetnem sercu, o kryształowym charakterze, wzór ojca rodziny, który dom swój prowadził w duchu tradycji żydowskiej, a zarazem z gorącem przywiązaniem do idei sjońskiej. Dla niezwykłych swych zalet bł. p. Filip Wahrhaftig zaskarbił sobie ogólny szacunek i gorącą sympatję wszystkich, którym danem było zetknąć się z nim przy wspólnym warsztacie pracy, a przedwczesny zgon Jego wywołał powszechny żal i współczucie.

Cześć Jego Pamięci!

* * *

Błp. Filip Wahrhaftig osierocił żonę, 6-letnią córeczkę i brata adw. Dra Samuela Wahrhaftiga, prezesa Rady Nadzorczej naszego pisma, którym na tej drodze składa wyrazy najgłębszego współczucia

Wydawnictwo „Nowego Dziennika“

Rozwój ruchu budowlanego a inżynierowie żydowscy

„Nasz Przegląd“ donosi: Ostatnio w związku z rozwojem ruchu budowlanego w Polsce i odbudową kraju zaznaczył się w całej Polsce wielki popyt na inżynierów. Min. Robót Publicznych i cały szereg instytucyj samorządowych zgłosiły wielkie zapotrzebowanie w tej dziedzinie. Po raz pierwszy od wielu lat zostali przyjęci na rządowe posady żydowscy inżynierowie, którzy obecnie skończyli Politechnikę warszawską. Wobec tego, iż wśród inżynierów żydowskich panuje bezrobocie, pożądanem byłoby, aby ci bezrobotni inżynierowie energicznie ubiegali się o posady rządowe i samorządowe, które przy pewnych staraniach będą mogli teraz otrzymać.

Działalność propagandowa L. O. P. P.

W ostatnich czasach rozwinął żywą działalność krakowski wojewódzki komitet LOPP. w zakresie propagandy obrony przed bojowymi środkami chemicznymi. Akcję ujął w swoje ręce znany na polu pracy społecznej prezes dyrekcji kolei inż. Barwicz, mając do pomocy kpt. Imielskiego. P. prezes Barwicz wydał polecenie, aby z wagonu propagandy obrony przeciwgazowej, bogato wyposażonego i służącego do pouczania pracowników kolejowych na poszczególnych stacjach dyrekcji krakowskiej, mogła korzystać poza godzinami nauki kolejarzy, również ludność cywilna. Oficerowie-fachowcy w dziedzinie gazoznawstwa wygłaszają w większych miejscowościach odczyty na temat obrony przeciwgazowej z wyświetlaniem filmu i demonstrowaniem obrony przy pomocy sprzętu, znajdującego się w wagonie propagandy.

Akcja ta poparta przez miejscowe czynniki rządowe, cieszy się wszędzie należytem uznaniem, czego wynikiem jest ukonktytuowanie się dalszego szeregu Kół LOPP. na terenie województwa krakowskiego, ostatnio w Trzebini z p. inż. Rudolfim na czele, w Szczakowej z p. inż. Krudelskim; w Sierszy p. dyr. inż. Dunajecki objął godność prezesa miejscowego koła.

Statystyka komunikacji powietrznej w Polsce

W czasie od 1-go stycznia do 30-go czerwca br. samoloty polskiej linji lotniczej Aerolot dokonały 1807 lotów, przebywając w drodze powietrznej 507.595 klm., oraz przewożąc 3.312 pasażerów, 93.487 kg. bagażu i towarów, oraz 11.561 i pół kg poczty. Od początku istnienia tj. od 31-go grudnia 1927-go r. samoloty Aerolotu dokonały 11.740 lotów, przebywając w powietrzu przestrzeń 3,347.102 klm., oraz przewożąc 25.797 pasażerów, 557.550 kg. bagażu i towarów 16.618 kg poczty.

Zaznaczyć należy, że dotychczas podczas lotów żadnego nieszczęśliwego wypadku nie było, a przeciętna regularność lotów wynosi 85—100 proc

Drugi turnus ćwiczeń rezerwistów

W dniach najbliższych nastąpi powołanie do szeregów następnego turnusu rezerwistów, wzywanych w roku bieżącym na ćwiczenia. Wszyscy rezerwiści, szeregowi i oficerowie lub podchorążowie powinni stawić się do wyznaczonych formacyj w terminie wskazanym w kartach powołania. Niestawienie się pociąga za sobą odpowiedzialność karno wojskową. Na ćwiczenia winni zgłosić się szeregowi rocznika 1901, jakoteż ci z innych roczników, którzy mieli odbywać ćwiczenia w latach ubiegłych i uzyskali w swoim czasie odroczenie terminu ćwiczeń. Pozatem winni się zgłosić oficerowie rezerwy roczników 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894

—o—

— **„DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY“**, dodatek „Nowego Dziennika“, ukaże się w jutrzejszym numerze naszego pisma.

— **OSOBISTE.** Prezydent Izby handlowej i przemysłowej p. Tadeusz Epstein, rozpoczął z dniem 8 bm. trzytygodniowy urlop wypoczynkowy, który spędzi w Rabce.

— **LOT OKRĘŻNY MAŁEJ ENTENTY I POLSKI.** W związku z lądowaniem 35-tu samolotów, biorących udział w raidzie na tutejszem lotnisku w Rakowicach dziś, tj. we środę, miejski komitet LOPP. w Krakowie uzyskał zezwolenie na wstęp na lotnisko wojskowe w Rakowicach dla publiczności za wstępem po 50 gr od osoby na cele LOPP W raidzie tym biorą udział po raz pierwszy płatowce polskiej konstrukcji wykonane w kraju, dotychczas w Krakowie nie widziane. Przylot samolotów spodziewany jest dziś między godziną 6 a 8 rano. Środki lokomocji zapewnione z placu św. Ducha od godziny 5'45 rano.

— **PRZEWÓZ CHOREGO SAMOLOTEM SANITARNYM.** W poniedziałek dnia 6-go bm. wezwał lekarz 12-go pułku piechoty stacjonowanego na ćwiczeniach w Bielczy koło Biadolin, samolot sanitarny z 2 pułku lotniczego, celem przewiezienia ciężko chorego na ostre zapalenie wyrostka robaczkowego ślepej kiszki szereg. Antoniego Niesytego z 12 pp. do szpitala w Krakowie dla zabiegu operacyjnego. Wezwanie otrzymał 2-gi pułk lotniczy o godz. 8'55 minut rano, samolot pilotowany przez chor. pil. Cagaska wystartował o godz. 10 rano, w drodze powrotnej wylądował na lotnisku w Rakowicach z chorym o godz. 11'25 min., zużywając na przelot tam i z powrotem (130 klm.) łącznie z lądowaniem, załadowaniem chorego i startem jedną godzinę 25 minut — czas bardzo krótki, który świadczy o wybitnej sprawności 2 pułku lotniczego. Ciężko chory został natychmiast przewieziony autem sanitarnem do szpitala okręgowego w Krakowie, gdzie pułk. Rec wykonał zaraz zabieg operacyjny; chory mimo ciężkiego stanu został uratowany dzięki szybkości samolotu.

— **NA TARGU WCZORAJSZYM** ceny nie uległy znaczniejszym zmianom w porównaniu z poprzednim targiem. Za 100 kg ziemniaków płacono 22 do 24 zł, za 1 kg 25 do 30 gr, za 1 kg masła deserowego 6.40 do 7 zł, zwyczajnego 5.40 do 5.60 zł.

— **ZDERZENIE.** Dnia 6 bm. na ul. Zyblikiewicza Piotr Kawa, szofer z garbarni na Ludwinowie najechał autem na parokonną furmankę Wojciecha Chwaji zam. Golików̨ka l. 22, przyczem zła mał koniowi nogę.

— **KRADZIEŻE.** Profesor Bogucki Michał zam. przy ul. Zwierzynieckiej 20 zgłosił do policji, że nieznani sprawcy skradli mu z zamkniętego mieszkania 1 ubranie używane wartości 80 zł. — Dnia 6 bm. skradziono w drukarni Narodowej przy ul. Wolskiej l. 19 nieustalona na razie ilość obrazów reprodukcji „Konstytucja 3-go Maja“. — Grabowska Helena zam. przy ul. Kaz. Wielkiego zgłosiła, że w nocy z 5 na 6 bm. skradziono jej przez otwarte okno kuchni garderobę damską wartości 200 zł. — Stanisław Malinowski major lekarz. zam. przy ul. Kochanowskiego 28 zgłosił, że w dniu 6 bm. skradziono mu w pociągu na dworcu w Krakowie walizkę fibrową z garderobą męską wartości 850 zł.

— **ZEBRANIE PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH** zwołuje Związek Pracowników Umysłowych (Sławkowska 6) we czwartek 9 bm. o godz. 8 wiecz. Omawiana będzie sprawa 8-mio godzinnego dnia pracy w handlu w świetle nowej ustawy, oraz w związku z okresem letnim sprawy urlopowe.

— **WALNE ZGROMADZENIE** Związku Lokatorów (pl. Matejki l. 3) odbędzie się na dniu 19 bm. o godz. 10.30 przed poł. w sali Polskiego Związku Kolejarzy przy ul. Lubicz l. 13. Na porządku dziennym sprawozdanie z czynności i kasowe, wnioski komisji rewizyjnej, wybór do komitetu budowlanego, wybór uzupełniający do wydziału i wnioski. W razie braku kompletu walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 11 przed poł.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

BALET POLSKI NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM.

Towarzystwo Teatru Międzynarodowego w Paryżu (Societe du Theatre Universelle) zwróciło się do Związku Artystów Baletu w Polsce z propozycją wejścia w kontakt w celu zorganizowania występów baletu polskiego na terenie tego teatru.

W celu omówienia sprawy wyjeżdża do Paryża prezes Związku Artystów Baletu p. A. Sobiszewski.

WYSTĘPY GOSCINNE MOISSIEGO W AMERYCE.

W październiku br. wyjeżdża Aleksander Moissi na gościnne występy do Ameryki. Występy trwać mają cztery miesiące. Artysta grać będzie Hamleta i Fedię z „Żywego Trupa“.

—o—

— **ZESPÓŁ ARTYSTÓW WARSZAWSKICH** z najświetniejszym polskim artystą Kazimierzem Junoszą Stępowskim oraz Relewicz-Ziembińską na czele, wystąpi w Krakowie tylko dwa razy, a to w sobotę 11 oraz w niedzielę 12 bm. w Starym Teatrze i odegra świetną komedję w 4 aktach A. Savoir'a „Ósma żona Sinobrodego“. Bilety w cenie od Zł 2 do 10 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Czy wielcy ludzie powinni się żenić?

Pisarz angielski Sydney Lewe, opublikował studjum pod tym tytułem, w którem rozważa ten interesujący problemat ze strony zasadniczej, popierając swe argumenty tysiącem przykładów. Ostateczną konkluzją jego badań jest — odpowiedź przecząca.

Genjalni ludzie — twierdzi autor nie nadają się wogóle do życia małżeńskiego, są (prawie bez wyjątku) złymi mężami, a poza tem nie umieją zupełnie pogodzić swego życia osobistego z wymaganiami życia rodzinnego. Jako przykłady wylicza autor kilkunastu najbardziej znanych pisarzy angielskich, których pożycie małżeńskie było bardzo nieszczęśliwe: Szekspira, Drydena, Miltona, Byrona, Burnsa, Shelley'a, Ruskine'a, Dickensa, Coleridge'a itd.

Szekspir ożenił się w 18-tym roku życia z dziewczyną bardzo niskiego pochodzenia i żył z nią bardzo niezgodnie. Milton żenił się 3 razy, a pierwsza jego żona opuściła go po kilku tygodniach pożycia. Żona Shelley'a, nie znalazłszy szczęścia w małżeństwie, odebrała sobie życie, Swift i Walter Scott mieli nieskończone kłótnie małżeńskie, musieli się w końcu rozwodzić.

Przykłady podobne możnaby mnożyć w nieskończoność. Na liście „nieszczęśliwych małżeństw“ znalazły się nazwiska bodaj wszystkich bez wyjątku prawie, genjalnych twórców nauki i sztuki. Jakiż jest jednakże powód tego faktu? pyta autor. Odpowiedź trudna — i nie można twierdzić z całą pewnością, kto tu ponosi winę: czy mąż, ów człowiek niezwykły, nie umiejący się przystosować do wymagań życiacodziennego, żyjący we własnym świecie swoich marzeń i myśli, czy też żona, która najczęściej nie potrafi odczuć wyjątkowych potrzeb duchowych męża, nie umie mu stworzyć atmosfery, sprzyjającej dla jego twórczości, nie dba o to, aby z życia jego usunąć wszystko, co poziome, codzienne i małostkowe.

Jakże często przyczyną tych nieszczęść rodzinnych bywa — zazdrość, zwykła kobieca zazdrość, i to nietylko już o inną kobietę, lecz i o samą twórczość męża, odciągającą go od myśli o rodzinie, stwarzającą mu jego własny świat, do którego ona nie ma wcale dostępu.

Konkluzja więc taka: wielki człowiek nie powinien się żenić. A jeśli już chce koniecznie to uczynić, niechże wybierze sobie żonę, któraby była także swego rodzaju typem niepospolitym. Subtelność, wyższa kultura umysłowa i duchowa, a nadewszystko absolutny brak egoizmu i wielka, wszystko przebaczająca dobroć powinny cechować tę co chce stanąć u boku genjusza, jako dozgonna towarzyszka życia.

Z końcem sierpnia -- konferencja unifikacyjna w Krakowie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 7. 8. (Sin) Wczoraj odbyło się po siedzenie Komitetu Centralnego Org. Sjońskiej b. Kongresówki. Omawiane były sprawy pozostające w związku z ostatnią sesją A. C. w Berlinie. Pozatem **omawiana też była sprawa unifikacji Organizacji sjońskiej w Polsce. W związku z tem oświadczył prezes C. K. p. Lewite, że z końcem sierpnia odbędzie się w Krakowie po siedzenie Rady Naczelnej Organizacji Sjońskiej poświęcone sprawie unifikacji.**

Obrady międzynarodówki socjalistycznej

Braterstwo zwycięzonych ze zwycięzonymi—Rola kapitalizmu po wojnie Rozbrojenie.

Warszawa. 7. 8. (Sin) Z Brukseli donoszą: Drugi dzień zjazdu socjalistycznego w Brukseli rozpoczął się pod przewodnictwem Francuza Faure'a i Niemca Crispiena. Faure oświadczył w przemówieniu, że zbliżenie pomiędzy niedawnymi zwycięzcami a zwyciężonymi między Francuzami i Niemcami jest faktem dokonanym, poczem podał rękę Crisplenowi. W dyskusji nad stosunkami powojennymi odczytano trzy raporty: Amerykanina Hilquitha, Niemca Nafttaliego i Anglika Campa.

Hilquith zaznaczył w przemówieniu, że po wojnie potęga kapitału jest większa, niż w roku 1914. Jej ośrodek przeniósł się do Ameryki, która zagarnęła hegemonję finansową i eekonomiczną nad światem. Olbrzymie pożyczki, zaciągnięte w Ameryce czynią z krajów europejskich niewolników, zmuszonych do pracy wiecz le, trusty i kartele, stanowiące niebezpieczeńnej dla spłaty długów amerykańskich. Monopostwo dla pokoju światowego, zależne są coraz bardziej od finansjery międzynarodowej. Jest nieodzownem, aby socjalistyczne organizacje kontrolowały działalność ekonomiczną i finansową tak narodową jak i międzynarodową.

Naftali zaznaczył, że ponieważ kapitalizm po wojenny zmienił swe metody, które przed wojną opierały się na trustach, kartelach i monopolach, przeto tak samo i robotnicy powinni zmienić mettody walki, organizować się do tej walki tak w każdym kraju, jak i na terenie Ligi Narodów.

Hilquith stwierdził ciężkie położenie robotników angielskich i żądał międzynarodowego uregulowania zagadnienia bezrobocia i zarobków.

Na posiedzeniu popołudniowem zebrała się komisja rozbrojeniowa.

Szczegóły nowego lotu transatlantyckiego

Lot dokonany będzie na hydroplanie włoskim.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 8. (Sin) „Rzeczpospolitta" donosi jakoby projektowany miał być nowy przelot polski przez Atlantyk niezależnie od nowej wyprawy lotników Kubali i Idzikowskiego (zob. wiadomość na stronie 4-tej — Red.). Lot miał by podjąć pilot Kowalczuk. Start odbyłby się z Rzymu lub Lizbony na hydroplanie typu włoskiego jeszcze w ciągu bież. roku.

Dzisiejsze „ABC" podaje szczegóły o drugim locie transatlantyckim porucznika Kowalczuka. Przedstawiciel komitetu organizacyjnego p. Nowiński udzielił w tej sprawie następujących informacyj:

Chcąc uniknąć niepotrzebnego rozgłosu i zachować wolną rękę w wyborze czasu, komitet zachował prace organizacyjne w tajemnicy. Przygotowania są na ukończeniu; aparat, na którym lotnicy Klisz i Kowalczyk przygotowują się do drugiego lotu przez ocean jest typu włoskiego. Zbudowany został w fabryce Caproni. Zaopatrzony jest w dwa motory „Tandemore" systemu Jupiter" po 500 koni każdy. Motory są chłodzone powietrzem. Montowanie motorów trwać będzie jeszcze 3 do 4 tygodni. Aparat został zakupiony przez Polonję amerykańską. Na czele komitetu stoi Aderman Adamkiewicz z Chicago.

Obok Klisza i oKwalczyka lecieć ma jako pasażer wyższy oficer wojsk polskich, względnie jeden z korespondentów zagranicznych. Wkońcu komitet lotu oświadcza, że do chwili odlotu nie będzie udzielał żadnych informacyj. Nie jest wykluczone, że lot nastąpi z końcem września.

P. Prezydent Rzeczypospolitej w Radomiu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Radom. 7. 8. Dziś w południe przybył do Radomia ze Spały p. Prezydent Mościcki w towarzystwie wojewody kieleckiego Korsaka i dwu adjutantów. — P. Prezydenta powitał przed bramą triumfalną chlebem i solą prezydent miasta Grzecznarowski oraz prezes Rady miejskiej Dr. Keller—Kraus. Pan Prezydent przybył do Radomia celem zapoznania się z pracami inwestycyjnemi.

B. min. Dobrucki lekarzem naczelnym P. K. O.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 8. Były minister oświaty p. Dobrucki, jaw wiadomo ma objąć stanowisko naczelnego lekarza PKO w miesce dr. J. Bujalskiego. P. Dobrucki po ustąpieniu z ministerstwa nie miał żadnego stanowiska.

W uzdrowisku o światowem wzięciu

Korespondencja własna z Karlsbadu

Karlovy Vary (Karlsbad), w sierpniu.

„Imperial" — nowy, wspaniały hotel, który bogactwem i elegancją prześcignął Puppa, słynnego, bezkonkurencyjnego Puppa (Pupp — oczywiście — ma nadal wiernych zwolenników!)...

Niedziela. Dwie doskonałe orkiestry grają na dwóch frontach kolosalnego gmachu, jedna rzeczy poważniejsze, druga wyłącznie szlagery taneczne. Stoliki wszystkie zajęte. Przed hotelem sznur prywatnych samochodów: ich tabliczki dałyby się ułożyć w mapę Europy.

Za żelaznym parkanem, osłoniętym przed publicznością żywopłotem, garstka gapiów z pośród ludności miejscowej: przez szpary w żywopłocie przygląda się tańczącym parom.

W promieniach letniego popołudniowego słońca skrzy się cała, opanowując małą przestrzeń wężowemi przegubami, wysmukła brunetka w seledynowej sukni, usianej srebrnemi ozdobami, zlewającemi się z błyskiem brylantowej kolji i pierścieni. Czekają na nią cierpliwie tancerze najbardziej zarozumiali i pewni siebie.

— Zazdrościsz jej? — pyta młody chłopak za parkanem i wpija się badawczym wzrokiem w śliczną dziewczynę, która tuli się doń miłośnie.

— Nie zazdroszczę nikomu, nikomu na świecie! — odpowiada dziewczyna w zachwytnem uniesieniu. Słowa jej skrzą się w słońcu goręcej, jaśniej i pełniej, niż brylanty pięknej brunetki...

Malowniczo położony „Hotel Richmond", ulubione miejsce odpoczynku spacerowiczów, lękających się dalekich wycieczek. Przy stoliku towarzystwo panów zabawia się grą w karty. Zabawa — na przekór swym pozorom — sprawia wrażenie czegoś innego... Łysy Rumun z wystającym brzuchem gryzie zawzięcie paznogcie, drobnemu siwemu Francuzowi drgają kurczowo usta; tylko chudy Amerykanin jest — jak zawsze — spokojny.

Amorki, trzymające girlandy kwietne u wylotu mostu, prowadzącego do hotelu, odwracają ze wstrętem głowę: ich starcze twarzyczki stają się zrozumiałe w swej niepojętej na pierwszy rzut oka brzydocie, która zawarła w sobie nazbyt wiele może prawdy życia...

Siedzę w parku na ławce. Koścista dama w angielskim kostjumie, prowadząca na smyczy okazałego wyżła, zajmuje miejsce obok mnie. Pies kręci się natrętnie koło moich nóg. — Przestań! Leż tutaj! — strofuje po polsku dama.

— Że też pani chicało się zabrać psa aż do Karlsbadu! — dziwię się szczerze.

— Czyż biednemu psu miejskiemu nie należy się trochę powietrza? — odpowiada dama.

Należy się bezwątpienia! Zwłaszcza psu, trzymanemu w kraju, gdzie tyle biednych dzieci miejskich nie zdobyło jeszcze tego prawa...

Sprudel — źródło, wytryskające na minutę przeszło 2,000 litrów gorącej leczniczej wody! Przed wielką misą, do której zlewa się ta niezwykła fontanna, zbierając się w określonych godzinach wszyscy kuracjusze. Dziewczęta sprawnie napełniają kubki.

— Cud! Cud Boży! — szepce w uniesieniu otyły pop do swego towarzysza, emigranta rosyjskiego: i niezmarnowany, lecz rozumnie przez ludzi wyzyskany! Oto ona — Europa!

— A niechby ją, tę Europę!! — klnie emigrant w jego złości drga niewypowiedziana tęsknota za krajem.

Zastanawiając się nad nią, słucham opowiadania mego sąsiada, Niemca, który od dwudziestu lat przebywa stale w Indjach holenderskich i co pięć lat przyjeżdża na sześć miesięcy do Europy.

— Tęskni pan za Europą? — pytam.

— Ech, nie! Ale trzeba wszak do niej zajrzeć! —

Restauracja Puppa. Jazgot widelców i noży, brzęk porcelany i szkła, rozmowa i śmiech gości, uwijanie się kelnerów nakrywa i stapia w swoistą całość głośna orkiestra.

Przy stoliku w rogu siedzi niepozorna figura i studjuje spis potraw: tak czyni to nie gourmand, który szuka czegoś najsmaczniejszego, lecz człowiek zmuszony w każdej chwili liczyć się z zawartością swej portmonetki.

Korzystam z wolnego miejsca obok niego. Przedstawia się jako dziennikarz estoński; bawi w Karlsbadzie na kuracji (ma bezpłatne kąpiele, kurtaksę i wszelkie udogodnienia), a jednocześnie pisuje korespondencje do kraju.

— Byłoby idealnie, gdyby nie ta szalona drożyzna — żali się z zakłopotaniem — korespondent musi wszędzie być, wszystko widzieć, poznać życie danej miejscowości, żyjąc niem. No, a na to... Zaczyna się śmiać nerwowo. Śmieję się wraz z nim: rozumiemy się tak dobrze!

W wytwornym hotelu „Savoy Westend", w samem śródmieściu, na wewnętrznej górze, a jednak zdala od gwaru uzdrowiska, mieszka prezydent Republiki Czechosłowackiej — Masaryk.

W odległości kilkunastu zaledwie kroków, w eleganckim hotelu „Bristol", naprzeciwko poważnego kościoła anglikańskiego, stanął niemiecki minister spraw zagranicznych — Stresemann.

Obydwaj przyjechali — podobno tylko na kurację.

Wieczór — Miasto w dolinie jarzy się lampami elektrycznemi. W hotelach na szczycie również płoną światła.

Ludzie chorzy i starsi kryją się w pokojach — przestają jakby istnieć. Dla młodszych, zdrowych dzień się nie skończył: w nocnych lokalach nieokiełzana żądza używania, świadoma środków, któremi rozporządza bez ograniczenia, dyktuje jeszcze swe wymagania kuplecistom, tancerzom i tancerkom, podnieconym oklaskami, muzykantom, ogłuszonym hałaśliwością własnego repertuaru, akrobatom- kelnerom i elastycznym kelnerkom, odwykłym od spoczynku, czekającym na skinienie posłańcom, nawpół przytomnym szoferom i niezmiernie czujnym portjerom.

W okalających zdrojowisko górach śni tajemnicza cisza, kołysana łagodnym szumem lasów. W granatowej ciemni niebios modlą się gwiazdy...

M. P.

Jak to było na krze lodowej pod biegunem?

Z opowiadań uczestnika ekspedycji polarnej, dra Behounka.

(Korespondencja własna)

Praga, w sierpniu 1928.

Młody uczony czeski, prof. Behounek, który w tych dniach, jako jeden wyratowanych uczestników ekspedycji generała Nobile powrócił do Pragi, przebywa obecnie w ścisłym kółku rodzinnem, szukając tu wypoczynku i pokrzepienia po swych ciężkich przeżyciach na podbiegunowej krze lodowej. Ale nawet we własnym domu rodzinnym nie może dr Behounek zaznać spokoju. A kto za to ponosi winę? Oczywiście dziennikarze, którzy nie przestają odwiedzać człowieka, który powrócił z bieguna północnego", prosząc go o zakomunikowanie łaknącej sensacyj opinji publicznej coraz to nowych szczegółów z jego pobytu na lodowej krze.

W ciągu ostatnich kilku dni prof. Behounek zakomunikował przedstawicielom prasy cały szereg dalszych, nieznanych dotychczas i niezmiernie ciekawych szczegółów z życia rozbitków na krze lodowej.

Przedewszystkiem oświadczył dr Behounek, że sytuacja rozbitków była daleko poważniejsza, niż ogólnie przypuszczano. Lodowiec, na którym znajdowali się rozbitkowie, pozostawał pod działaniem prądu polarnego, płynącego z zachodu na wschód w kierunku ziemi Franciszka Józefa. Wobec tego zachodziła obawa, że lodowiec zapędzony zostanie na otwarte morze. W tym wypadku dla rozbitków nie było by oczywiście ratunku. O niebezpieczeństwie tem nikt jednak z wyjątkiem gen. Nobile nie miał najmniejszego pojęcia. Nobile, chcąc zapobiec panice z nikim na ten temat nie rozmawiał. Raz tylko zapytał towarzyszy, ile kilometrów — w razie potrzeby — mogliby przejść dziennie. Jeden do trzech brzmiała odpowiedź. Przy tej okazji jeden z rozbitków zwrócił się do gn. Nobile z zapytaniem, w jakim celu się o to informuje. Nobile odparł: „Możliwe, że będzie to konieczne".

Wtedy Behounek zauważył, iż zdaniem jego o konieczności takiej nie może być wogóle mowy. Nobile przyjął uwagę Behounka do wiadomości, ale nieco później, kiedy byli bez świadków, podzielił się z nim spostrzeżeniami co do ruchów lodowca. Nobile wiedział, że Behounek był najroztropniejszym ze wszystkich rozbitków i że niemiłą tę wiadomość przyjmie z całym spokojem.

Prof. Behounek w ekspedycji polarnej odgrywał rolę „intendenta", polegającą na zarządzaniu „magazynem aprowizacyjnym". Zapytany przez jednego z dziennikarzy, dlaczego jemu to właśnie misję tę powierzono, Behounek odpowiedział z uśmiechem: „Na krze lodowej trzeba było obchodzić się bardzo ostrożnie ze środkami żywności i każdemu z rozbitów dawać dokładnie odważone porcje. Było to konieczne z powodu małej ilości artykułów spożywczych, jakiemi ekspedycja rozporządzała. Uczestnicy ekspedycji orzekli, że do misji tej najlepiej nada je się Behounek, dlatego że „jako uczony potrafi z wielką dokładnością ważyć atomy"...

Uczestnicy ekspedycji po katastrofie nie traci li przytomności ducha. Ale humor mieeszał się u nich z ironją, a filozoficzne rozmyślania z ponuremi rozważaniami na temat możliwości ocalenia.

Kiedy Mariano i Zappi opuścili czerwony namiot, pozostali rozbitkowie zaczęli się zastanawiać nad ich czynem, starając się stwierdzić, czy odejście towarzyszów było heroizmem, czy też najzwyczajniejszą dezercją. Nobile z całą stanowczością odrzucił podejrzenie o dezercję. Cecioni bardzo był oburzony z powodu zachowania się niektórych rozbitków, którzy wyrazi li życzenie przyłączyć się do Zappiego i Mariano, pomimo, że dobrze wiedzieli, iż Nobile i Cecioni nie byli w stanie chodzić.

— Byłoby to okropne, o ile pozostawiliby nas tu samych, — wołał wzburzonym głosem Cecioni.

— Bynajmniej, — odpowiedział Nobile, — nie byłoby w tem nic okropnego, byłoby to tylko ludzkie...

A wszyscy mieszkańcy „czerwonego namiotu" milcząc przyjęli słowa generała, gdy zrozumieli ich ironję, zrozumieli, że egoizm nierozerwalnie jest związany z duszami większości ludzi.

Jednej jeszcze ciekawej rzeczy dowiedzieliśmy się od prof. Behounka, że mianowicie na biegunie jest bezpieczniej, niż w... Pradze. Podczas przyjazdu Behounka zebrały się bowiem przed dworcem praskim takie tłumy publiczności, że zachodziła obawa, iż czeski uczony, który dopiero co został w tak cudowny sposób przez bohaterską załogę „Krasina" wyratowany, nie dojdzie cało do czekającego nań przed dworcem samochodu, w którym, nawiasem mówiąc, na skutek naporu ze strony rozentuzjazmowanego tłumu powybijane zostały wszystkie szyby.

„Lodowce" nie przestają prześladować Behounka nawet w Europie środkowej. Na wszystkich obiadach oficjalnych, wydawanych w Pradze na cześć profesora Behounka, podawany jest mianowicie, jako deser specjalny „puding a la lodowiec". Przyjaciele Behounka obawiają się, że jeśli tak pójdzie dalej, młody uczony, który nie zamarzł na biegunie, zamarznie w Pradze. Zdaje się jednak, że do tego nie dojdzie gdyż atmosfera na wszystkich tych bankietach jest tak ciepła, że z pewnością potrafi zneutralizować działanie niebezpiecznych pudingów a la lodowiec. (e-s)

Nowe dokumenty o abdykacji ostatniego cara Rosji

Z archiwum wdowy po gen. Ruzskim.

W Bessarabji, w powiecie Soroskim mieszka wdowa po rosyjskim generale Rnzskim, b. dowódcy wojsk rosyjskim na froncie zachodnim.

Jak wiadomo, generała Rnzskiego zamordowali w październiku 1918 roku bolszewicy w Piatigorsku (na Kaukazie). Żonie generała udało się przechować i przewieźć w bezpieczne miejsce archiwum zamordowanego, który, jako dowódca frontu zachodniego, był bezpośrednim uczestnikiem wydarzeń, które rozegrały się w sztabie tego frontu w marcu 1917 roku, gdy abdykował car Mikołaj II.

W archiwum gen. Ruzskiego przechowało się dużo dokumentów dotyczących abdykacji ostatniego cara Rosji. Z papierów tych wynika, że gen. Ruzski wypowiedział się kategorycznie za konieczością abdykacji Mikołaja II, należał jednak przytem do tej grupy, która chcąc uniknąć kryzysu dynastji, domagała się tylko abdykacji cara. Z tego-to względu gen. Ruzski z całą stanowczością występował przeciwko zrzekaniu się przez Mikołaja również praw carewicza do korony carskiej. Przyjaciele gen. Ruzskiego wychodzili przytem z założenia, że kryzys dynastji nie byłby niczem innem, jak początkiem rewolucji politycznej. Członkowie komitetu Dumy Państwowej okazali się bardziej radykalnymi. Kryzys dynastji wybuchnął.

Archiwum gen. Ruzskiego obejmuje zasadniczo zagadnienia tego niezwykłego w dziejach Rosji okresu. Pani Ruzska posiada liczne oryginalne dokumenty o wielkiem znaczeniu historycznem, jak np. oryginał aktu abdykacyjnego cara, szkice rozkazów, szereg depesz historycznych itp.

Obecnie nad usystematyzowaniem archiwum gen. Ruzskiego pracują w Bukareszcie gener. Guerois i S. Nabokow. Archiwum zostanie wydane jako książka w języku rosyjskim i francuskim w październiku roku bieżącego.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 7. 8. 1928. Akcje mocniej. Dolar utrzymany.

Akcje: Tohan 14.50—15.25, Zieleniewski 130.

Ruch na dzisiejszem zebraniu giełdowem ograniczył się do kilku zaledwie papierów. Większą chęcią kupna cieszyły się papiery Tohan, Zieleniewski po kursie zwyżkowym i przy większych obrotach. Siersza górnicza w płaceniu 135 i Chybie 70 — bez transakcyj z powodu braku towaru. Usposobienie mocniejsze.

Na pogiełdziu robiono jedynie Dolarówkę po kursie 92 mocniej i Lokomotywami 130. Obroty małe.

Waluty i dewizy oficjalnie w zaniedbaniu.

Rynek walutowy w prywatnych obrotach nie zaznaczył szczególniejszych zmian. Popyt słaby przy nastroju spokojnym. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i jedna czwarta do 8.89, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 7. 8 PAT. Akcje: Bank handlowy 117, Bank Polski 179 i pół, 179 i jedna czwarta, 179 i pół, Bank zachodni 34, Bank Sp. Zar. 82, Spiess 165, Cukier 61, Firley 69, Węgiel 97 i pół, Nobel 31 i pół, Lilpop 40 i jedna czwarta, 40 i jedna czwarta, Modrzejów 42 i pół, Starachowice 53 i trzy czwarte, Zawiercie 26 i jedna czwarte 26 i jedna czwarta, 27, Haberbusch 230.

5 proc. dolarowa 90, 92, 91 i jedna czwarta, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 1926 r. 61, 60, 10 proc. kolejowa 104, 8 proc. listy Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Holandja 358, 358.90, 357.10, Londyn 43.29, 43.40, 43.18, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.36, 34.95, 34.77, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.66, 172.09, 171.23.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 7. 8. PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.04, Belgrad 12.43 i trzy ósme, Berlin 168.72, Bruksela 98.43, Budapeszt 123.38, Bukareszt 4.30, Kopenhaga 188.90, Londyn 34.36, Madryt 117.05, Medjolan 37.03, Nowy Jork 707.55, Oslo 188.90, Paryż 27.66, Praga 20.96 i trzy czwarte, Sofja 5.0955, Sztokholm 189.40, Warszawa 79.30—79.58, Zurych 136.18. Amerykańskie 704.55, Niemieckie 168.45, Polskie 79.16—79.56, Szwajcarskie 136.40, Czeskie 20.94, Węgierskie 123.30.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.754, Renta lutowa 0.754, Tureckie 32 i pół, Anglobank 24.90, Bankverein 26.10, Bodenkredit 111, Kreditanstalt 57 i pół, Hipoteczny 91 i pół, Kompas 0.88, Laenderbank 30, Merkury 22.90, Živnostenska 113.65, Czerniowiecka 77, Północna 1046, Austr. kol. państw. 25.76, Południowa 13.85, Goleszów 213, Cement 81, Browary 130 i jedna czwarta, Alpiny 43.65, Krupp 10.51, Poldihuette 157 i trzy czwarte, Rima 133, Skoda 254.50, Siersza 10.65, Silesia 0.15, Fanto 9 i jedna czwarta, Karpaty 27.20, Galicja 67.

Giełda zurychska

Zurych, 7. 8 PAT. Paryż 20.31, Londyn 25.22 i siedem ósmych, Nowy Jork 19.47.5, Belgja 72.25, Włochy 27.18, Hiszpanja 86, Holandja 208.55, Berlin 123.86, Wiedeń 73.29, Sztokholm 139.02 i pół, Oslo 138.70, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75, Praga 15.39 i trzy czwarte, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.56 i pół, Białogród 9.12.80, Ateny 6.74, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.16, Helsingfors 11.09.

Deszcz orderów spadnie na oficerów amerykańskich

Wielu dzielnych oficerów amerykańskich za bohaterstwo okazane podczas wojny światowej nagrodzonych zostało nieraz bardzo wysokiemi odznaczeniami przez państwa sprzymierzone, lecz nie mogli nosić zasłużonych odznak, gdyż istniejące od lat 16-u w Stanach Zjednoczonych prawo, zabraniało oficerom noszenia odznaczeń obcych państw. To też sporo orderów, zamiast zdobić piersi walecznych oficerów, leżało na przechowaniu w archiwum ministerstwa wojny. Obecnie zakaz noszenia przez oficerów orderów obcych państw został zniesiony, toteż na niektórych spadnie istny deszcz odznaczeń.

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1928 r.

Odjazd z Krakowa w kierunku zachodnim:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	P 0·55	Bielsko	3·25	Cieszyn	7 07	Żywiec	—	Piotrowice	4·12	Praga	12·45	Wiedeń	11·25	Chrzanowa	P 1 56
Bielska	4·10		7·02		9·17		—		8·13		22·50		18·50		5·35
Cieszyna	6·50		10 01		11·38		11 05		11·15		P22·08		P23·20		8·03
Żywca	9·23		12·23		15·11		13·29		13·19		—		—		10·39
Piotrowic	14·30		17·43		19·40		18·43		18·55		—		—		15 51
Pragi	16·20		—		—		—		—		—		—		17·45
Wiednia	17·45		20·46		22·20		21·48		—		—		—		18·55
Chrzanowa Z	19·50		22·16		—		23·58		P23·01		P 7·40		6·45		P21·03
	21·00		0·16		—		1 10		—		—		—		22 20

Przyjazd do Krakowa: 7·18, 9·00, P 9·45, 10·35, 15·05. 18·50, 22·55, P 1·25.

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	P 0·55	Katowice	3·03	Poznań	—	Gdańsk	—	Gdynia	—	Bytom	3·41
	4·10		7·40		—		—		—		9·02
	[illegible]		8·16		—		—		—		—
Katowic Z	7·05		9 13		—		—		—		11·00
Bytomia Z	10·15		12·28		22·00		7·45		9·26		14·17
Poznania	12·15		13·57		—		—		—		14·49
Gdańska Z	13·35		16·12		—		—		—		17·35
Gdyni Z	16·20		19·20		—		—		—		—
Berlina	P17·05		19·20		—		—		—		20·22
Z	P19·50		21·50		P 4·35		10·16		10·57		—
Z	20·05		22·29		—		—		—		—
	P22·45		0·26		P 7·00		P17·00		17·50		1·10

Z: Dworzec Zachodni

Przyjazd do Krakowa: P 6·05, 7·18, P 9·45, 11·19, P 12·20, 16·00, 17·06, 18·50, 20·10, 23·10, P 1·25, 5·30.

Odjazd z Krakowa w kierunku północnym:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
Z	P 0·15	Częstochowa	3·38	Łódź	6·50	Warszawa	P 8·35
	P 2·30		5·20		8·40		P 9·30
Warszawa Z	7·55		11·58		14·40		18·23
Łódź Z	P14·20		17·08		20·28		21·18
Częstochowa Z	19·00		22·5[illegible]		—		5 10
Z	22·10		—		6 50		—

Przyjazd do Krakowa: P5·50, 8·17, (z Łodzi 5·30), P 2·35, P 22·02, 17·30.

Z: Dworzec Zachodni

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	7·02	[illegible]	—	Pińczów	1)17·40
[illegible]	10·40		—		—
Pińczów	[illegible]		17·46		20·52
[illegible]	[illegible]		—		—
	[illegible]		[illegible]		—
	20·55		4·27		8·44

1) w razie potrzeby za zgłoszeniem.

Przyjazd do Krakowa: 7·16, 8·45, 12·27, 18·43, 21·15.

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
Strzemieszyce	0·15	Strzemieszyce	3·33	Miechów	5·08	Jędrzejów	6·21	Kielce	7 22	Radom	9 47
Miechów	7·55		10·12		12·06		13·12		14·13		16·25
Jędrzejów	10·15		12·27		—		—		—		—
Kielce	18·35		16 08		19·38		—		22 12		0·21
Radom	20·05		22 17		23 48		0·57		1·59		4·13

Przyjazd do Krakowa: 5·30, 7·53.

do	Godz.	przyjazd	Godz.
[illegible]	4·35	[illegible]	5·35
	14·32		15 25

Przyjazd do Krakowa: 8·10 i 16·30.

Odjazd z Krakowa w kierunku wschodnim:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	P 1·50	Bochnia	—	Tarnów	3·02	Rzeszów	4·34	Lwów	8·05	Mielec	5·01	Lublin	14·25
	P 6·35		7·14		7·49		9·15		12·45		10 10		P16·41
	7·40		8·46		9·49		11·34		16·50		—		—
	11·05		12·13		13 10		15·32		21·10		17·05		—
Lwów	P 12·38		—		13·46		15·09		18·30		17·05		—
Bochnia	12 02		12 53		13 38		—		—		—		—
Tarnów	1) 14·20		1)15·42		1)16 43		—		—		—		—
Rzeszów	15·30		16 36		17·32		19·33		—		—		—
Mielec	2) 16·20		2)17·42		2)18 44		—		—		—		—
Lublin	19·20		20 26		—		—		—		—		—
	19·50		20·55		21·50		—		—		23·43		6·07
	20·30		21 24		22·13		0·05		5·45		—		—
	22·45		23 36		0·20		—		—		—		—
	23 50		0·58		1·53		3·55		10·15		—		—

1) Kursuje tylko w sobotę. 2) tylko w dni robocze.

Przyjazd do Krakowa: 0·35, 6 22, 6·30, 7 00, 8·58, 13·40, 16·50, P 17·05, 18·35, 20·33, P 22 20

Odjazd z Krakowa do Wieliczki 6·47, 8·36, 10·00, 11·50, 13 06, 13·45, 15·08, 17·15, 18·20, 19·35, 20 20, 21·05, — —

Przyjazd do Krakowa: 7·35, 7·44, 9·19, 10·42, 12 35, 14·01, 15·54, 18·01, 18·25, 19 02, 20·18, 21·49.

Odjazd z Krakowa w kierunku południowym:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
Nowy Sącz	P 3·00	Nowy Sącz	P 6·20	Krynica	8 55	Jasło	7·04	Iwonicz	7 55
Krynica	P12·38		16·55		19 30		17·20		18·24
Jasło	12·02		16 55		19 30		17·20		18·24
Iwonicz	22·45		4·15		7·10		4·06		5 16

Przyjazd do Krakowa: 8·58, 13·40, 15 16, P 22 20, P 1·50, 4 44.

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	P 3·15	Kalwarja	4·22	Wadowice	7·20	Sucha	5 03	Rabka	6 09	Nowy Targ	7·01	Zakopane	7·47
	P 8·05		9 11		11·14		9·53		11·03		11·56		12·40
Kalwarja	8·[illegible]		10·24		11·14		11·23		13·04		14·22		15·25
Wadowice	13·30		15·01		15·58		15 59		17·44		19·00		20 00
Sucha	1)14 15		1)15·45		—		—		—		—		—
Rabka	16·55		18·35		19·17		19·35		—		—		—
Nowy Targ	19·05		20·40		22·07		21·50		23·30		—		—
Zakopane	23·30		1·16		2·12		2 12		3·56		5·10		6·10

Przyjazd do Krakowa: P 2·00, 5·20, 6·43, 9·10, 13·55, 19 30, P 22·30, 21·38 1)

1) Kursuje w pogodne niedziele i święta.

P — pociąg pospieszny Z: Dworzec Zachodni

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana